Nr. 3 — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 5-go stycznia 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Dlaczego w Poznaniu?

Pierwsze wiadomości, jakie podaliśmy o skandalicznych wypadkach w noc sylwestrową w Poznaniu („Głos Pomorski" Nr. 2 z dnia 3 bm. str. 3-cia korespondencja własna: Pogrom w Poznaniu), wywołały oprócz niesłychanego wzburzenia także wielkie zdumienie. Śród licznych zapytań, z któremi się do nas natychmiast zwracano, nie brakło nawet głosów niedowierzania. Tymczasem wieści z innych źródeł potwierdziły nasze doniesienie. Mimo dalsze jednak szczegóły tych zajść nie rozprasza się wcale zdziwienie, w jaki to sposób one miejsce mieć mogły, **dlaczego to właśnie w Poznaniu się stało.**

Przyczyny zdumienia tego są zrozumiałe. **Wielkopolska** cieszy się ustaloną i uzasadnioną **reputacją zamiłowania porządku i spokoju;** ład i umiar poznański słusznie stawiany jest za wzór całej Polsce. Aż tu nagle wiadomość o niesłychanych wybrykach, masowych rabunkach w samem sercu Wielkopolski, w stolicy jej — Poznaniu.

Tu jednak przypomnieć należy, iż tego rodzaju zajścia, jakich widownią był Poznań w ubiegłą noc sylwestrową, miały w nim miejsce nie poraz pierwszy. Przed czteroma laty bezpośrednio po wiecu pewnej lewicowej partji doszło w Poznaniu do awantur rabunkowych, które skończyły się rozbiciem i okradzeniem szeregu sklepów na Starym Rynku.

Ani tamte jednak, ani też obecne zajścia **nie mogą być położone na karb spokojnej ludności poznańskiej.** Wówczas (w r. 1921) stwierdzono, że inicjatywę, kierownictwo dali, rękę do zbrodniczego dzieła przyłożyli ludzie zamiejscowi, którzy przyjechali do Poznania z góry ułożonym planem wywołania rozruchów i rabunków. Okazją tylko pożądaną dla przybyszów tych był właśnie ów niefortunny wiec, a z sukcesem im przyszły miejscowe **męty społeczne**, których w żadnem większem środowisku nie brak.

To samo powtórzyło się i tym razem, powtórzyło się tylko na większą skalę, przygotowane zostało w szerszych rozmiarach, z większym nakładem „pracy" i płacy.

Przypuszczenie, że tak a nie inaczej tłómaczy się ostatni skandal poznański, zrodziło się w umyśle każdego, kto zna nietylko szerokie warstwy społeczeństwa poznańskiego, ale z drugiej strony także usiłowania ciemnych sił, aby dobrą sławę Poznania podkopać. Dziś mamy już oficjalne potwierdzenie tych rozumowań, potwierdzenie, że rozruchy i rabunki **nie były reakcją bezrobotnych i głodnych, ale prowokacją ze strony mafji antypolskiej**, że gwałtów i rabunków dopuszczali się ludzie suto w gotówkę wyposażeni, wyposażeni przez tych którym na zohydzeniu Poznania i na wywoływaniu niepokojów w kraju zależy.

Jasnem się staje, że mamy tu do czynienia z **intrygą odwetowców pruskich, którzy w podstępny sposób** usiłują mścić się za wyrzucenie najeźdźców niemieckich z Wielkopolski, chcą w sztuczny a zbrodniczy sposób wytworzyć tę suggestję, jakoby pod polskimi rządami było gorzej niż pod jarzmem pruskiem.

Ręka w rękę w tym wypadku **współdziałali z intrygantami niemieckimi przewrotowcy komunistyczni.** Pierwsi nie mogą się pogodzić z tym faktem, że Wielkopolska po wyzwoleniu odradza się i naprzód postępuje. Drudzy znowu nie mogą darować Poznańczykom, że pozbyli się pasożytniczego elementu żydowskiego i w dalszym ciągu zalewowi semickiemu z powodzeniem się opierają.

Odwetowcy pruscy i agenci bolszewiccy już od dłuższego czasu zagięli na Poznań parol. Ostrzegała prasa i już wobec tego wyrazić trzeba wielkie zdziwienie, że władze nie przedsięwzięły należytych środków ostrożności. Dla władz przynajmniej powinno było być jasne dlaczego właśnie w Poznaniu należy jej mieć się na baczności.

Pocieszający fakt, że Wielkopolska a tak samo i Pomorze odradzają się po powrocie na Ojczyzny łono posiadą i drugą stronę medalu: knowania antypolskie (np. zbrodnia pod Starogardem) odwetowców i komunistów. Na knowania te powinny czynniki miarodajne zwrócić większą niż dotąd uwagę, podwoić swą czujność, wzmocnić środki obronne.

S. M.

Zamach na króla perskiego.

Berlin, 3. 1. (Pat.) Pisma poniedziałkowe donoszą z Londynu, że na króla perskiego Pehlevi dokonano zamachu, przyczem król miał stracić obie nogi. Stan jego jest groźny. Poselstwo perskie w Berlinie nie posiada dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

Konferencja Chamberlaina z Mossolinim nie doprowadziła do spodziewanego rezultatu.

Londyn, 3. 1. (Pat.) Redaktor dyplomatyczny „Sunday Express" stwierdza, że zdaniem londyńskich kół dyplomatycznych, konferencja odbyta w Rapallo pomiędzy Chamberlainem a Mussolinim nie doprowadziła do rezultatu spodziewanego przez Mussoliniego. Mussolini pragnął rzekomo dowiedzieć się od Chamberlaina, czy angielski rząd w sprawie długów międzysojuszniczych żywi w stosunku do Włoch równie życzliwe zamiary, jak w stosunku do Francji i również zaofiarował Anglji ewentualną pomoc wojskową na Bliskim Wschodzie. Chamberlain jednakże nie mógł nic więcej odpowiedzieć, jak tylko, że sprawa długów musi być w całości pozostawioną angielskiemu kanclerzowi skarbu Churchilowi.

Stanowisko Jugosławji na wypadek wojny anglo-tureckiej.

Rząd jugosłowiański nie będzie walczył po stronie Turcji.

Londyn. (AW.) W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, że podczas pobytu tureckiego ministra spraw zagranicznych w Belgradzie, **Jugosławja odmówiła neutralności** swej na wypadek wojny Turcji z Anglją lub Włochami. Rząd jugosłowiański zastrzegł sobie, iż w żadnym wypadku **nie będzie** walczył po stronie Turcji.

W Londynie oczekuje się odpowiedzi tureckiej na ostatnie memorandum Baldwina, przyczem **koła dyplomatyczne** zapatrują się **dość pesymistycznie na możliwość** kompromisu z Turcją w sprawie Mossulu.

UCIECZKA ABD-EL-KRIMA?

Podobno uda się do Włoch.

Londyn, 2. 1. (Pat.) „Times" podaje, iż w kwaterze generalnej Abd-el-Krima panuje gorączkowy niepokój z powodu stale rozszerzającego się ruchu uległościowego wśród szczepów, zamieszkujących terytorjum Riffu. Abd-el-Krim zamierza podobno zbiedz i **szukać** schronienia we Włoszech.

Gwałtowne trzęsienie ziemi we Włoszech i Jugosławji.

We Włoszech trzęsienie nie wyrządziło szkód. — Panika we Fiume i Duraku. — Olbrzymie szkody w miastach jugosłowiańskich.

Rzym, 2. 1. (Pat.) Wczoraj wieczorem odczuto trzęsienie ziemi, mające kierunek pionowy w Wenecji, Tryjeście, Udine, Weronie, Cadore i Rawennie. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło żadnej szkody.

Białogród, 3. 1. (Pat.) Dnia 1 stycznia o godz. 7 wieczorem odczuto na całym obszarze Jugosławji od Fiume do Zary silne trzęsienie ziemi, które w szeregu miast wyrządziło dużo szkód. We Fiume i Duraku powstała wielka panika.

*

Lublański zakład sajsmograficzny przypuszcza, że ośrodkiem trzęsienia ziemi była północna Dalmacja, mianowicie miejscowość Dahara, gdzie zostało zniszczonych wiele domów.

Także z południowych części Węgier donoszą o wstrząśnieniach ziemi. Ofiar w ludziach na szczęście nigdzie nie było.

Koronacja nowego szacha perskiego odbędzie się w marcu.

Londyn. (AW.) 10-letni syn Rizakhana Mahomet Riza powołany został następcą tronu perskiego. Uroczysta koronacja nowego szacha odbędzie się w marcu. Rządy europejskie otrzymają zaproszenie na uroczystości koronacyjne.

Groźny stan zdrowia włoskiej królowy matki.

Paryż, 3. 1. (Pat.) Jak donoszą z Bordigheri, włoska królowa matka miała ostatniej nocy wewnętrzny krwotok mózgu. Stan królowej jest krytyczny. Oboje królestwo włoscy przybędą do łoża królowej jeszcze dziś wieczorem.

ECHA WOJNY GRECKO-TURECKIEJ.

Paryż. (Pat.) „Matin" donosi z Aten za prasą grecką, że najwyższa rada wojskowa, wychodząc z założenia, iż gen. Plastiras jest odpowiedzialny za klęskę, poniesioną przez armję grecką w Anatolji w roku 1922, postanowiła postawić b. dyktatora przed radę wojenną.

*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KORESPONDENTÓW POLSKICH W PARYŻU.

Paryż, 3. 1. (PAT.) Na dorocznem walnem zgromadzeniu związku zawodowego korespondentów polskich w Paryżu, liczącego obecnie 41 członków, został zatwierdzony statut kasy wzajemnej pomocy oraz dokonano wyboru członków zarządu do którego weszli Paweł Kleczkowski — prezes, Kazimierz Smogorzewski — sekretarz generalny, Stanisław Rogosz — skarbnik, Tadeusz Pittman i Hieronimko.

*

DO NIE-WIDZENIA.

Warszawa, 4. 1. (AW.) Wczoraj wieczorem odjechał z dworca wschodniego specjalny pociąg z emigrantami do Palestyny w liczbie 620 osób. Emigrantów na dworcu żegnał tłum współwyznawców.

TRAMWAJ WRAZ Z 100 PASAŻERAMI RUNAŁ DO RZEKI.

Z Nowego Jorku donoszą, iż w mieście Tacoma, w stanie Waszyngtonu, wydarzyła się straszna katastrofa. Zwodzony most kolejowy, przez który przechodzi również tramwaj elektryczny, został podniesiony. Dozorca mostu zapomniał zamknąć wjazd.

Wtym czasie nadjechał tramwaj, złożony z kilku wagonów, zapełnionych pasażerami.

Tramwaj zwalił się w rzekę. Dotychczas wyratowano z fal rzeki zaledwie 3 ludzi. Istnieje przypuszczenie, że około 100 pasażerów poniosło śmierć.

UROCZYSTA KONSEKRACJA

pierwszego biskupa śląskiego.

Katowice, 3. 1. (Pat.) W niedzielę, dnia 3 stycznia br. odbyła się tu w kościele św. Piotra i Pawła jako tymczasowej katedrze uroczystość konsekracji nowo mianowanego biskupa śląskiego Ks. Dr. Hlonda.

Już o godz. 8.30 rano tłumy ludności wypełniły kościół i plac przed kościołem. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele duchowieństwa z całej diecezji oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

W katedrze na specjalnie zarezerwowanych krzesłach miejsca zajęli: przedstawiciel rządu p. minister sprawiedliwości dr. Piechocki, delegat Min. W. R. i O. P., dyrektor departamentu p. Głowacki, delegat Prezydjum Rady Ministrów p. Pawlikiewicz, Wojewoda śląski p. Bilski, marszałek Sejmu śląskiego p. Wolny, przedstawiciele Sejmu Rzplitej, szambelan ks. poseł Kaczyński, ks. poseł Styczyński, pos. Korfanty, przedstawiciele władz miejscowych samorządowych oraz najbliższa rodzina ks. biskupa Hlonda. W katedrze ustawiły się również liczne delegacje związków i stowarzyszeń z całego województwa.

O godz. 8.30 rano z kurji biskupiej wyjechał ks. biskup Hlond, poprzedzony konna banderją. Mszę św. w katedrze odprawił ks. kardynał Kakowski i ks. biskup Hlond w asyście ks. biskupa Nowaka z Przemyśla i ks. biskupa Łukomskiego z Poznania. Aktu konsekracji dokonał ks. kardynał Kakowski oraz księża biskupi Nowak i Łukomski. Po konsekracji uczestnicy uroczystości udali się do domu związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła, gdzie ks. biskup Hlond przyjmował życzenia od poszczególnych delegatów.

O godz. 14 odbył się w willi wojewody wydany przez p. wojewodę śląskiego Bilskiego obiad, w którym oprócz przedstawicieli wyższego duchowieństwa wzięli udział p. min. sprawiedliwości dr. Piechocki, delegat M. W. R. i O. P. dyrektor Głowacki, delegat Prezydjum Rady Ministrów p. Pawlikiewicz, marszałek Sejmu śląskiego p. Wolny, pos. Korfanty i i.

W czasie obiadu p. min. Piechocki wygłosił przemówienie. Następnie przemawiał ks. kardynał Kakowski, który wyraził radość z powodu tego, że Ojciec św. sam wybrał ks. Hlonda na duszpasterza dla Śląska. W odpowiedzi ks. biskup Hlond złożył na ręce p. min. Piechockiego podziękowanie p. Prezydentowi Rzplitej za wysłanie swego przedstawiciela, poczem wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej, wreszcie ks. biskup Hlond dziękował wszystkim dostojnikom kościelnym i świeckim za uświetnienie uroczystości swa obecnością.

O godz. 7 wieczorem na sali Ermitaż odśpiewano w obecności wszystkich dostojników kościelnych i świeckich oraz licznie zebranej publiczności oratorjum ks. Bajdy z Lublińca.

Wykrycie organizacji komunistycznej w Grecji.

Deputacja aresztowanych komunistów na wyspy Morza Indyjskiego. — Środki pieniężne z Moskwy.

Londyn, 3. 1. (Pat.) Do tutejszych pism donoszą z Aten, że policja grecka aresztowała w ostatnich dniach **400 komunistów** i że będą oni natychmiast deportowani na wyspy Morza Indyjskiego.

Ateny. (AW.) Śledztwo w sprawie organizacji komunistycznej w Grecji wykazało, że **w listopadzie i grudniu przybyło do Aten pod rozmaitemi pozorami 200 agentów komunistycznych. Otrzymują oni środki pieniężne w ten sposób, że sumy płacone Rosji za dostarczony do Grecji węgiel, przechodzą w ich ręce. Organizacja prowadzi specjalna propagandę wśród wojska, tworząc bojówki komunistyczne.**

Zakończenie obrad kongresu P. P. S.

Dwudziesty kongres P. P. S. zakończył w dniu 2 b. m. wieczorem obrady. W ciągu dnia przyjęto szereg wniosków i rezolucji. Po przedyskutowaniu spraw organizacyjnych, jednomyślnie udzielono absolutorjum ustępującym władzom partyjnym i wyrażono im podziękowanie za ofiarną i wydajną pracę. Przegłosowano również opracowane przez komisję wnioskową wnioski w sprawie wewnętrznej sytuacji politycznej. Poprawki mniejszości komisji wnioskowej stwierdzające, że **wejście P. P. S. do rządu koalicyjnego wytworzyło ciężką sytuację** itd. oraz stawiające szereg ultymatywnych żądań, zostały odrzucone olbrzymią większością, poczem prawie **jednomyślnie uchwalono rezolucję większości komisji wnioskowej, opartą na pierwotnej rezolucji centralnego komitetu wykonawczego.**

Wśród przyjętych rezolucji uchwalono **przystąpić do akcji wiecowej i demonstracyjnej pod hasłem wstrzymania podwyżki komornego, dalej uchwalono wprowadzenie w życie konstytucji przez ustawę, gwarautującą zawartą w konstytucji wolność obywatelską, wyrażenie protestu przeciwko prześladowaniu socjalistów przez komunistów w Rosji i przez faszystów we Włoszech,** powołania do życia rady gospodarczej, jako ciała doradczego przy Z. P. P. S., wprowadzenie istotnie bezpłatnej i powszechnej oświaty w Polsce, w sprawie mniejszości narodowych na kresach wschodnich, uchwalono rezolucję domagającą się autonomji dla obszarów, zamieszkałych przez zwarte masy Ukraińców i Białorusinów oraz niezwłocznego utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie i w sprawie rolnej protestującą przeciwko poprawkom Senatu, które pogorszyły ustawę o reformie rolnej.

Zjazd zakończył poseł Daszyński, dziękując prezydjum rady miejskiej za udzielenie sali i warszawskiej organizacji za zorganizowanie zjazdu.

Zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej.

Warszawa, 4. 1. (AW.) W połowie stycznia odbędzie się w Warszawie zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej Rzplitej. Na zjazd — jak się dowiadujemy — przybędzie profesor Albrecht Einstein, przebywający obecnie w Berlinie.

*

Tajemnica

rezygnacji królewicza Karola.

Zamach stanu czy też miłostka?

Rezygnacja następcy tronu rumuńskiego z praw do korony wywołała **w Rumunji** prawdziwą **powódź domysłów i plotek.**

Niektóre dzienniki twierdzą, że rezygnując z praw do tronu, kierował się ks. Karol wyłącznie względami natury osobistej. **Zakochał się mianowicie w rozwódce, b. żonie rumuńskiego kapitana Lubesza.**

Pani Lubesz jest z pochodzenia żydówką i urodziła się w Jassach.

Podobno s. Karol ma zamiar ożenić się z panią Lubesz.

Inne pisma utrzymują, że powód rezygnacji jest daleko poważniejszy. **Ks. Karol, cieszący się wielka sympatja w wojsku, miał planować zamach stanu.**

Przy pomocy wiernych sobie pułków i wpływowego gen. Avarescu miał dokonać zbrojnego przewrotu na wzór faszystowskiego zamachu w Włoszech i Hiszpanji.

Wiadomości o tych zamiarach dotarły do dworu królewskiego. Król Ferdynand miał z następca tronu długą rozmowę, poczem ks. Karol wyjechał zagranicę.

List z rezygnacją ma być wynikiem tej rozmowy. Przyjaciele ks. Karola utrzymują, że król Ferdynand zmusił swego syna do rezygnacji.

*

Dzienniki donosza, że rumuński następca tronu Karol **traci** nietylko **tytuł księcia,** ale także **nazwisko Hohenzollernów.** Otrzyma on od króla nazwisko rumuńskie.

Odgłosy burzy

na Dalekim Wschodzie.

Krótka depesza doniosła, że dnia 18 grudnia wojska japońskie zajęły Mukden. Po decyzji o Mossulu, która wywołała rozdrażnienie i gniew w Turcji — to **druga bomba** na wschodzie.

Zajęcie Mukdenu przez Japończyków, to dowód, że w polityce na Dalekim Wschodzie zaszedł ostry zwrot, który **może doprowadzić do zatargu o znaczeniu wszech światowem.** Dotychczas Japonia zarówno, jak inne mocarstwa, mające interesy w Chinach uchylała się od wyraźnej, czynnej interwencji w sprawach Chin, i działała przez inne czynniki, a przedewszystkiem przez marszałka Czang-Tso-Lina. Kiedy ten poniósł klęskę rząd japoński musiał wystąpić sam w roli czynnej.

Polityka Z. S. S. R dąży wyraźnie do tego, aby wyzyskać klęskę Czan-Tso-Lina dla rozszerzenia **wpływów rosyjskich w Mandżurji.** Telegraf zanotował nawet pogłoskę, że po ostatecznem zwycięstwie armji ludowej chińskiej Mandżurja będzie zsowietyzowana i znajdzie się niemal **pod protektoratem Moskwy.**

Pogłoskom tym urzędowo sowiety zadały kłam, ogłaszając komunikat, że wprawdzie sympatyzują z akcją armji ludowej chińskiej, jednak że nie zamierzają koncentrować wojsk na granicy Mandżurji i prowadzić będa nadal politykę w kierunku pokoju i przyjaźni z Japonją. Pomimo to obudziły one specjalne **nastroje w Japonji,** wywołując walkę dwóch prądów.

Sfery ministerstwa spraw zagranicznych trzymały się dalej kursu nie-interwencji. Zgromadzenie leaderów partji rządowej Ken-Se-Kaj doszło do wniosku, że pogłoski i wieści o bolszewizacji Mandżurji są niepoważne i że Z. S. S. R. nie będzie w stanie udzielić żadnej pomocy armjom ludowym chińskim, które wtargnęły do Mandżurji. Jednakże **ministerstwo spraw wojskowych w Tokio** było innego zdania i uważało za konieczne na mocy raportów, otrzymanych z Mandżurji, przedsięwziąć szereg środków dla zabezpieczenia sytuacji Japonji

Taką **podwójna grę** prowadziła Japonja na równi ze swą sąsiadką Rosją. Bo i tam, jak wskazaliśmy, zapewniono o nie-interwencji i pokojowości (**czynił to komisarjat do spraw zagranicznych**), a jednocześnie prowadzono wytężoną akcję w pasie kolei wschodnio-chińskiej, przyjmowano owacyjnie i demonstracyjnie generałów ludowych chińskich w Moskwie, obiecując pomoc w walce i niezawisłość Chin.

Według ostatnich informacji poseł sowiecki w Tokio p. Wiktor Kopp, uznał za nieodzowne zapewnić urzędowo rząd mikada, że sowiety nie mają żadnych zamiarów, któreby groziły interesom Japonji na Dalekim Wschodzie.

Niema dotąd szczegółowych relacji o tem ważnem wydarzeniu, które przypomina walki z przed 20 lat Wiadomo tylko, że armje ludowe chińskie były w pobliżu Mukdenu, a gen. Czang-Tso-Lin opuścił stolicę Mandżurji, w której szczególniej pośród ludności cudzoziemskiej powstała niesłychana panika.

Podobno dnia 14 grudnia rozpoczęły się rokowania o pokojowem oddaniu Mukdenu armjom ludowym chińskim, ale rokowania te prowadzili nie wysłannicy gen. Czang-Tso-Lina, lecz przedstawiciel dyplomatyczny Japonji i dowódzca wojsk japońskich w okr. kolei południowo-mandżurskiej. Dowódzca armji ludowej chińskiej Go-Sun-Din przyobiecał całkowita obronę interesów japońskich i niewtrącanie się do przywilejów Japonji z warunkiem, że Japończycy wyrzekną się wszelkie pomocy dla resztek armji Czang-Tso-Lina.

Rokowania te do niczego nie doprowadziły. Japonja tłómaczy okupację Mukdenu koniecznością obrony życia i mienia obywateli japońskich. Ale to nie pomniejsza znaczenia tego wypadku. **Japonja przeszła do polityki czynnej.**

Z tem właśnie **walczyła Moskwa,** gotowa do wszelkich ustępstw ekonomicznych względem Japonji, aby tylko utrzymać ją od rozszerzenia swego wpływu na Mandżurję. **Wystąpienie Japonji jest pomimo wszystko ciosem dla polityki Z. S. S. R. na Dalekim Wschodzie.**

Przegląd polityczny.

POLITYCZNY BLOK GOSPODARCZY W GDAŃSKU.

Organizacje gospodarcze wolnego miasta zamierzają wyłonić z pośród siebie polityczny blok gospodarczy jako ekspozyturę polityczną, której zadaniem będzie realizacja postulatów przemysłu. Zebranie inauguracyjne bloku politycznego odbędzie się w przyszłą niedzielę. Na porządku dziennym znajdują się projekty rozpoczęcia akcji w kierunku redukcji urzędników wolnego miasta, posłów sejmu gdańskiego oraz zmiany w konstytucji gdańskiej w kierunku ułatwienia rozwiązania sejmu

*

SOJUSZ ANGIELSKO-WŁOSKO-GRECKI.

Prasa włoska pilnie komentuje spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem. Uważa się, iż spotkanie to ma na celu zapoczątkowanie akcji dla stworzenia sojuszu angielsko-włosko-greckiego celem przeciwstawienia się zawartemu ostatnio sojuszowi turecko-sowieckiemu. Grecja, którejby nadano charakter mocarstwa, **miałaby** za zadanie pilnie obserwować wypadki na **Bałkanach,** z drugiej strony miałaby równoważyć zakusy **Włoch na** tamtejszym terenie. „Tribuna" twierdzi, iż inicjatywa nowego sojuszu wyszła od Chamberlaiena.

*

KONGRES NARODOWY W LONDYNIE.

Londyński kongres narodowy został otwarty w Cawnpore przez prezydentkę p. Naidu, która wezwała partje do wspólności programowej niezależnie od wyznania. Wszystkie partje uważają obecną sytuację Indji jako dominimum angielskiego za formę przejściową do zupełnej autonomji. W razie oporu rządu brytyjskiego przeciw żądaniom politycznym partyj, przedstawiciele ich maja opuścić wszystkie ustawodawcze ciała tak centralne jak i prowincjonalne. Rezolucja Ghandjego w sprawie udzielenia indusom przebywającym w południowej Afryce pełnej pomocy w ich walce przeciw rządowi angielskiemu o uzyskanie praw, została przyjęta przez aklamację.

HANDEL ŻOŁNIERZAMI W CHINACH.

„Daily Mail" w korespondencji z Pekinu donosi, że wojna domowa w Chinach stworzyła nowy typ wojska najemnego. Wielkie liczby bezrobotnych robotników chińskich zaciągaja się do armji, aby zarobić w ten sposób na środki do życia. Utworzyli się nawet pewnego rodzaju przedsiębiorcy, którzy ryczałtowo sprzedają pewne ilości żołnierzy wojującym generałom za odpowiednie sumy sprzedaż i kupno wojska jest rzeczą tak powszednią w Chinach, że nawet dzienniki nie wspominają o przejściu wojsk z jednego obozu do drugiego Między innemi w ciągu ostatnich trzech tygodni trzy brygady piechoty Szantungu trzy razy zmieniły właścicieli, przyczem dowódcy brygad zrobili na tem doskonałe interesy. Żołnierze chińscy odznaczają się tem, że lojalnie walczą za tych, którzy im płaca.

Z bliska i z daleka.

— Według wiadomości z Teheranu, **poselstwo rosyjskie w Persji zostało zamienione na ambasadę.** Rosja wywiera silny wpływ na rząd perski, aby skłonić do ratyfikacji ugody dotyczącej połowu ryb, której zatwierdzenie spowoduje założenie rosyjskiej kolonji na perskich wybrzeżach morza Kaspijskiego.

— Według wiadomości z Waszyngtonu, **organizacje fermerów wystąpiły ostro przeciw polityce ceł ochronnych, propagowanej przez rząd amerykański.** Fakt ten wywarł wielkie zaniepokojenie, gdyż fermerzy posiadają znaczne wpływy polityczne i jeżeli udałoby się im pozyskać partję demokratyczna, wówczas domagaliby się oni rewizji protekcyjnej polityki celnej, skutkiem czego rząd mógłby się znaleźć w trudnem położeniu z powodu poważnych tarć wewnętrznych.

Po skandalu sylwestrowym.

(Korespondencja własna z Poznania)

Bandyckie rozboje w noc sylwestrową, nie powtórzyły się — jak niektórzy prorokowali — nazajutrz i przez cały Nowy Rok, jak i następny po nim dzień spokój panował zupełny. Stwierdzonem pozatem zostało ponad wszelką wątpliwość, że napady czwartkowe, aczkolwiek dokonane w ogromnym tłumię, do kilku tysięcy ludzi dochodzącym, nie miały nic wspólnego z żadnemi ruchami bezrobotnych, ale były prostym rezultatem tej, nieustającej akcji wywrotowej komunistów i innych agentów wrogich nam sił, które za wszelką cenę chcą wywoływać w Polsce zamieszki i niepokoje, aby okazywać światu rzekomą naszą nieustającą rewolucyjność. Jak w poprzedniej korespondencji doniosłem, odbył się przed rozruchami liczny wiec, a pozatem kilka innych zbiegowisk, nie meldowanych policyjnie. Na tym oficjalnym wiecu, zwołanym przez organizację bezrobotnych, ujawnił się kierunek skrajnie radykalny i wygłaszano przemówienia aż nadto wyraźnie wskazujące, skąd szło natchnienie do nich... Pozatem, w czasie tego wiecu, na którym uznano zarząd i prezesa pepeesowca za zbyt „reakcyjnego" i wybrano na jego miejsce komunistę, niezależnie od wygłaszanych mów, agitowano energicznie przeciwko burżujom, wymyślano na rząd polski, a porównania naszego obecnego stanu ze szczęśliwościami, jakie czekają gnębionych u nas robociarzy za wschodnim, lub zachodnim kordonem, znów wskazują, skąd i przez kogo agitacja była inspirowana. W wiecu tym obok istotnie bezrobotnych, brała udział cała masa wyrostków od 15 do 20 lat i wogóle indywiduów, nic wspólnego z istotnie bezrobotnymi nie mających, a wyglądających więcej, niż podejrzanie.

Napad był prostym rabunkiem, w którym już w najmniejszej mierze bezrobotni udziału nie brali. Była to jednak awantura z góry uplanowana i zorganizowana, bo tłuczenie szyb i kradzież zaczęto jednocześnie w kilkunastu punktach, bezpośrednio po wypuszczeniu rakiety z tłumu kilkudziesięciu ludzi, stojących nieco na uboczu. Zaraz po wybuchu tej rakiety tłum ten rozbiegł się i momentalnie ze wszystkich stron zaczęły się gwałty. Nie ulega wątpliwości, że komuniści dyrygowali wszystkiem.

Dochodzenie policyjne trwa bez ustanku. Jednakowoż, zdaniem całego szeregu świadków poważnych, w chwili gromadzenia się tłumów, jakich nigdy dotychczas jeszcze nie było w tym dniu sywestrowym, policja okazywała jakąś niezrozumiałą obojętność, czy też lekceważnie chwili, zapowiadającej się jednak od samego wieczora już bardzo groźnie. Przypominamy sobie przecież, że już w zeszłym roku, w dniu tym miały miejsce absolutnie niedopuszczalne awantury. Gromady wyrostków kilkunastoletnich napadały na dorożki i auta, biły i wyrzucały pasażerów, zmuszając woźniców i szoferów, także za pomocą bicia, do obwożenia awanturników po mieście. I działo się to na Placu Wolności, tuż przy gmachu policji.

Zdawałoby się więc, że jeśli teraz już na kilka dni przedtem szeroko zapowiadano jakieś rozruchy, — jeśli na parę godzin przed rabunkiem włóczyły się na placu indywidua, znani podobno policji, jako notoryczni komunistyczni wichrzyciele, to należało bezwzględnie zarządziś jakieś energiczniejsze środki zapobiegawcze, a w najpierwszym rzędzie, nie tylko nie rozszerzać t. zw. „godziny policyjnej", ale ją skrócić raczej i rozciągnąć ścisły nadzór nad restauracjami, zwłaszcza nad szynkami w dalszych dzielnicach miasta, skąd właśnie gromadami mocno pijane łobuzy z wrzaskiem i krzykiem wędrowały do śródmieścia. Tolerowanie dzikich pruskich tradycji, nic wspólnego z wesołymi karnawałami ulicznemi nie mających, było zbyt szeroko zrozumianem przez ogół policji, która — jak to szereg osób zauważył — nie reagowała na bardzo już huligańskie wybryki pijaków i awanturników.

Pogrom sklepów, kradzieże w takich magazynach, jak księgarnie, jak składy kołder, etc., bez najmniejszej wątpliwości w Moskwie, nad Sprewą i wszędzie tam, dokąd dojdzie wroga nam intryga, zostanie rozdmuchany do rozmiarów rewolucji, świadczącej o haniebnych stosunkach, gdzie nieszczęśliwi bezrobotni muszą aż gwałtem poskramiać wybryki panów polskich i burżujów. **Na** to rady niema. Fakty stwierdzają zwykły **bandytyzm** szumowin ostatniego rzędu, pospolitą kradzież, **w której** brały udział wyrostki, prostytutki. Wśród **aresztowanych** 154 prawie wszyscy liczą od 15 do 22 lat. **Zawodowych** robotników, a zwłaszcza pozostających **bez** zajęcia, niema prawie wcale. Natomiast jest **wielu bardzo**, doskonale znanych i nieraz notowanych **w policji** za wszelkiego rodzaju przewinienia.

Prezydent Ratajski wydał odezwę do **ludności, nawołującą** do spokoju i zapowiadającą surowe **kary za** jakiekolwiek awantury.

W. Dworzaczek.

„KULTURA PRUSKA"

Noworoczne wybryki w Berlinie.

Sylwester obchodzony był w Berlinie bardzo hucznie i wesoło, czego dowodem jest, że **pogotowie ratunkowe** było wzywane **w 353 wypadkach, policja dokonała w 450** wypadkach ustalenia tożsamości, a **straż ogniowa** była alarmowana ni mniej ni więcej **69 razy.**

*

290 ofiar wybuchu w fabrycę pirotechniczej.

Londyńska gazeta „Daily Mail" donosi z Honk-Kongu, że w fabryce pirotechnicznej w Macao w Kwang-Tungu nastąpił wybuch. 40 osób zostało zabitych, 50 rannych, 200 zaś zaginęło, przeważnie kobiet chińskich.

*

Echa wypadków w Poznaniu.

Komunikaty urzędowe.

ODEZWA PREZYDENTA MIASTA

Zwyczajne w noc sylwestrową wybryki przybrały onegdaj w Poznaniu rozmiary karygodne.

Około północy gromadziły się jak zwykle tłumy publiczności, niczem nie zdradzające jakichkolwiek zamiarów demonstracyjnych. Rzucano t. zw. żabki, rakiety, a obok zwykłych okrzyków padły także pojedyńcze strzały.

Skonsygnowana policja konna i piesza zrazu zajęła stanowisko wyczekujące. Jednostki z pośród tłumu otoczyły jednak patrole policyjne, wskutek czego policjanci, napastowani laskami i kamieniami, zniewoleni byli użyć broni białej. Równocześnie około godziny 0.30 rozpoczęto rzucanie kamieniami, różnemi butelkami itp. do szyb wystawowych, tak, że wybito 44 szyby wystawowe w składach przy pl. Wolności, Alejach Marcinkowskiego, ulicy Pocztowej, Starym Rynku i ul. Nowej. Wybiciu szyb wystawowych towarzyszyły kradzieże towarów, znajdujących się w oknach wystawowych.

Wskutek wysunięcia rezerw policyjnych w krótkim czasie sytuację opanowano. O godz. 1.30 nastąpił zupełny spokój.

Szkody kupcom wyrządzone są poważne. Z pośród ekscedentów aresztowano w nocy Sylwestrowej 154 osób, w tem 5 kobiet. Zaznaczyć należy, że wśród aresztowanych przeważali osobnicy w wieku od 15—22 lat.

Podając powyższy komunikat do publicznej wiadomości, wzywam obywateli miasta Poznania do zachowania równowagi i spokoju, zaznaczając również, że przeciwko elementom, działającym na szkodę państwa i miasta, wystąpię z całym rygorem ustaw karnych.

Prezydent stołecznego miasta Pozuania
(—) Ratajski.

URZĄD POLICYJNY PODAJE CO NASTĘPUJE:

Wybryki sylwestrowe kierowane były niewątpliwie jedną ręką, która w myśl ogólnych zasad komunistycznych, stara się wyzyskać nastroje mas i ich niezadowolenie do wszelakiego rodzaju zaburzeń, któreby wzburzały i podniecały masy przeciwko praworządnym stosunkom w kraju.

Pośród biorących udział w ekscesach, policja zaobserwowała wszystkich znanych na tutejszym terenie komunistów, którzy niewątpliwie dyrygowali masami, nie zdającemi sobie sprawy z tego kierownictwa, przyczem posłużono się garścią nieodpowiedzialnej młodzieży podmiejskiej. Charakterystycznem bowiem jest, że **w ekscesach czwartkowych brali udział przeważnie wyrostki od 15 do 22 roku życia, a pierwszą szybę stłuczono na placu Wolności dla „fantazji" zwykła butelką od wódki.**

Policja energicznie starała się przeciwdziałać ekscesom, aresztując 165 osób, w tem przeszło 20 aresztowanych przychwycono na gorącym uczynku rabunku i znaleziono przy nich rzeczy zrabowane, jak cukierki, towary ze sklepów obrabowanych itd. Rzeczą ciekawą jest, że **przy aresztowanych młodzieńcach, przeważnie z Chwaliszewa i innych okolic podmiejskich, znaleziono znaczne sumy pieniężne, z których pochodzenia nie mogli się wytłómaczyć, co świadczyłoby o tem, że reka, która przygotowywała awantury sylwestrowe, opłacała hojnie uczestników ekscesów.**

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. 6)

— Byłem szczęśliwy, bardzo szczęśliwy ze spotkania Woiskiego, Dłubalskiego i innych. Dla jakich powodów zerwałem z nimi? Zapewne dla tego, że czułem się wyższym, a przecież ty, ojcze, jesteś robotnikiem, a i ja muszę mieć to samo przeznaczenie.

Stary Bąk podniósł czoło.

— Niezawodnie jestem robotnikiem — odparł — i nie wstydzę się tego. Idź się zapytać swoich przyjaciół, czy mogą się na mnie skarżyć? A przecież już od lat trzydziestu przewodzę nad nimi. Żaden z nich nie zarzuci mi niesprawiedliwości. Ja cię nie potępiam za to, iż chcesz przestawać z nimi, tylko aby nie w gospodzie. Ze szynku, mój drogi, to droga do zguby. Pije się tam, rozgrzewa i mówi sie to, o czem by lepiej było zamilczeć.

— Myśmy gadali istotnie — tłomaczył Piotr — gadali, co się zowie. Otóż to ludzie, żyjący tak, jak w średnich wiekach. Godzą się na jaknajskromniejsze wynagrodzenie, płacone im przez właściciela. Gniją przy pracy, a nikt im nie przyznaje zwyżki, ani korzyści, do jakich mają prawo. Ja właśnie, ja przekonywałem ich, że są w błędzie: każdy sobie, to stara metoda! Jeden człowiek jest bezwładny wobec pana: ale połączywszy się w syndykat, robotnicy stają się potęgą, przeciw której kapitał nie jest w stanie walczyć.

— Milczałbyś, smarkaczu! — zawołał ojciec Piotra.

Twarz mu się zaczerwieniła; ciężka dłoń opadła na stół; usta drgały mu konwulsyjnie; słowa wydobyć się nie chciały. W końcu wykrztusił:

— Fabryka pana Dobranieckiego, to zakład wzorowy. Tacy zwierzchnicy, jak on, to nie zwierzność. To ojcowie rodziny! I ty śmiałeś szerzyć te swoje ideje? Ty, mój syn! Oj głupi, głupi! Ani wiesz nawet, ile przez to krzywdy wyrządzisz, tak jest, krzywdy, bo najpierwsi pokrzywdzeni będa robotnicy. Dość jeszcze, popołudniu, pan Dobranicki pytał mnie o ciebie i o twoje projekty na przyszłość. I wiesz, co mi ofiarował? Że weźmie cię do biura i że zrobi z ciebie człowieka zaufania... Ładnieś mu za to podziękował! Na Boga, czy to podobieństwo, ażeby syn mój tak gadał? Ty, przyjmowany przez panienkę, jak domownik, ty, który wiesz o wszystkiem, co nieboszczka pani robiła dla nas!... Jam tu dziś najstarszy, niedługo podam się do dymisji. A od czasu, jak tu pracuję, nigdy nie byłem świadkiem żadnego bezrobocia, żadnego buntu! Chciałbyś mnie może widzieć umierającym ze zmartwienia?

Mowa ta zniecierpliwiła w końcu Piotra. Wstał i zawołał.

— Tu nie chodzi o śmierć ze zmartwienia, ale o naszą obronę. Ty, ojcze, urodziłeś się w innych czasach, żyłeś tu zawsze, przywykłeś do posłuszeństwa z ojca na syna; uległeś stanowi cząstkę twego dziedzictwa. Ale oto zbliża się starość. Czy masz ją zabezpieczoną, mój ojcze? Czy masz z czego żyć spokojnie? Ja będę robił na ciebie, zgoda, ale jeżeli mnie nie stanie, co wtedy? Nie będziesz miał ani grosza i skonasz z głodu. No, no, no, nie kręć głową. Jam już nie dziecko... I będziesz mi jeszcze mówił o dobroci, jaką ci panowie świadczą swoim najemnikom! To nie o jałmużnę chodzi, ale wymaga się sprawiedliwości! Ja nie mogę być wdzięcznym zwierzchnikowi, który cię wyzyskiwał przez lat trzydzieści; i wcale mi nie pochlebia, że mnie przyjmuje panna, która wyobraża sobie, że przyjmując mnie, spełnia dobry uczynek. Czy właściciel pracuje? Tak. W takim razie i on jest robotnikiem, jak inny i można się z nim porozumieć. Czyliż dla tego, ażeby on nie potrzebował pracować, należy zużywać naszą młodość, nasze zdrowie, nasze życie? Myśmy nie maszyny, a jednak więcej się dba o narzędzia, niż o ludzi. Wolski mówił mi o tem właśnie. Nie trzeba dać sobie zawracać głowy bajeczkami czy pięknemi słówkami, jakiemi nas karmią. To wszystko komedja!... Komedja, nic innego. A wiesz, wtedy, kiedy siedziałem w szynku, panna Dobranicka przechodziła z przyjaciółką. Czy myślisz, że obdarzyła mnie jałmużną spojrzenia? Odwróciła głowę, wstyd jej było, że mnie widzi nie tyle w szynku, ile w gronie robociarzy! Dobroczynność! Ach tak, ona ją uprawia w rękawiczkach, ażeby sobie rączek nie powalać, i ubrana w bluzę, jak dozorczynie, by nie pokalać się nędzą. Szwędaja się z pychą wśród biedaków, ażeby dobre dusze ich podziwiały i ksiądz proboszcz chwalił!... Robotnik domaga się czegoś innego i ma rację. On posiada prawo do względów, do dobrobytu, do fortuny. Ten lud pracujący, to prawdziwy zwierzchnik, tamten to jedynie robak, nadziany na szpilkę.

— Oszalałeś! Oszalałeś! — jęknął Wojciech Bąk, kurcząc się na krześle.

— Jeżeli oszalałem — zawołał Piotr — to twoja wina, ojcze!

Na te słowa stary zerwał się z miejsca. Przypadł do syna, chwycił go za ramiona i potrząsł nim.

— Moja wina? — pytał — moja wina. Powtórzę to raz jeszcze! Moja wina! Przypatrz sie tym rękom... To nie ręce nicponia; moga cię zdrowo za drzwi wyrzucić, warjacie jeden! Ja nie umiem się wysławiać, jak krzykacz publiczny, umiem tylko pracować i ty śmiesz twierdzić, że ja dawałem ci zły przykład!... Zgraje trutniów! Oto, co robicie po szynkach, bajdy, które służą jedynie do podniecenia jednych na drugich, bajdy, nic, bajdy, bajdy... Ach, jam jest winien! Prawdaż to, czy nie, że miałeś matkę, jakiej drugiej nie ma, że wypuszczała krew za ciebie, ażeby cię wykarmić, a gdy umarła, a ty miałeś pięć lat zaledwie, kto się tobą zajął? Pani, słyszysz, pani Franciszkowa, we własnej osobie, tu w tym domu; nigdy ci nic brakło! Gdy byłeś chory, ona cię pielęgnowała. Całe noce pędziła przy tobie. A potem, panna Janka przyjęła cię za brata! anioł, nie dziewczyna. Nikt nie miał tyle szczęścia, co ty, nikt — mówię! Pan Franciszek dzisiaj pragnie cię mieć przy sobie; i ty przypuszczasz, że ja ci pozwolę skrzywdzić naszych dobroczyńców? Nie mówie o sobie, ja tu jestem drobnostką, prostakiem, a jednak zdobyłem się na grosz dla ciebie, na twoje szkoły, żebyś mógł się kształcić... I jeżeli masz bzika teraz, to ma być moja wina? Moja wina! Okropność!

Oparł się o syna; stare ciało dygotało mu gniewem. Z okiem błyszczącem, z rozwartemi palcami, niespokojny, badał dalej Piotra swem siwem, ponurem spojrzeniem. Młodzieniec oderwał się odeń znienacka i jął chodzić wzdłuż i wszerz po izbie. Wyczerpany, ojciec Bąk opadł na krzesło, głowę stulił, łokcia wsparł na kolana, a skrzywionemi palcami zaciskał czoło i wzdychał.

— Boże kara zaiste! To tak, jak owego wieczoru, gdy matka konała.

— Tak, to twoja wina — ponowił Piotr, podczas gdy werkmistrz zdawał się go nie słyszeć — ja wcale nie zaprzeczam przywiązania matki, ani też dobroci pani Dobranickiej, tylko jeżeli ojciec chciałeś wzbudzić we mnie wdzięczność dla żony fabrykanta, to trzeba mnie było inaczej wychować!

— Co? Może mi będziesz wymawiał, żem cie nie kochał? — zapytał stary.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozszalałe żywioły powodują olbrzymie katastrofy.

Miasta, wsie i pola znajdują się pod wodą. — Tragiczne położenie ludności. — Upały we Francji dochodzą do 27 stopni.

Berlin, 2. 1. (AW.) Wody na Renie i Mozeli wskutek gwałtownych deszczów zaczęły się znowu podnosić. W niektórych miejscach prąd wody zerwał tor kolejowy. Niższe dzielnice Kolonji zalane są wodą. Łodzie kursujące po ulicach zaopatrują ludność w żywność.

Na granicy duńskiej powódź zalała jedno z miasteczek.

W Berlinie przez całe rano szalała śnieżyca, a następnie przez cały dzień padał ulewny deszcz. Ulicami zalanemi wodą z trudnością można przechodzić.

Kolonja, 2. 1. (AW.) Wylew Renu osiągnął wczoraj najwyższy swój stan, dochodzący popołudniu do 9.80 metra. Nad wieczorem wody zaczęły powoli opadać. Największe spustoszenia powstały w mieście Neuwied, gdzie wody Renu płynęły na szerokości 1 i pół kilometra, zalewając miasto 2 i pół metrową warstwą wody. Prąd wody był tak silny, iż komunikację na ulicach można było utrzymać jedynie przy pomocy łodzi motorowych. Opróżnionych zostało z górą 1000 mieszkań, z których znaczna część będzie już niezdatną do użytku.

Paryż, 2. 1. (Pat.) Wylewy przybrały poważne rozmiary w niektórych okolicach Francji, a mianowicie na północy i na północnym wschodzie, gdzie wiele fabryk musiało zaprzestać pracy. Woda na Sekwanie przybiera i osiągnie prawdopodobnie maksymalny poziom we wtorek 5 bm.

Paryż, 2. 1. (AW.) Wczoraj panował w szeregu prowincji francuskich **prawdziwy upał. W Tuluzie temperatura dochodziła do 25 stopni, w Terignan do 27 stopni, w Bordeaux wynosiła 19 stopni, a w Paryżu 15.**

Bruksela, 3. 1. (Pat.) Jak donoszą z różnych stron Belgji, powódź przeszła już swój punkt kulminacyjny i wody w rzekach wszędzie zaczynają opadać.

Kłopoty z prohibicją alkoholu.

Nasz praszczur Noe, co wino pijał dzbanem, miałby nielada kłopot z zaspokojeniem swego pragnienia, gdyby powrócił cudownym trafem na świat w postaci Jankesa.

Należy jednak przypuszczać, iż w Stanach Zjednoczonych tradycje Noego nie wygasły czy też nie wyschły raczej zupełnie. A sądzić tak można z niezwykłej ilości i powodzenia t. zw. bottlegerów tj. pokątnych dostawców alkoholu i wina. Sądząc z pism humorystycznych Nowego Świata, Amerykanie odczuwają niemniejszą tęsknotę za spirytualjami, niż chłopi w Rosji, a że oficjalnie butelka jest przedmiotem zakazanym i podlegającym konfiskacie, przeto każdy szanujący się jankes nosi przy sobie, według „Passing Show" manierkę ozdobną w rodzaju papierośnicy, wypełnioną whisky, bordeaux lub koniakiem.

To dziwne przyzwyczajenie napełniania papierośnic przez panów a nawet panie płynem zamiast papierosami wyzyskują bottlegerzy z niemałą dla siebie korzyścią. „Suchy" bill przyczynił się do narodzin w Stanach Zjednoczonych całej wielkiej korporacji dostawców trunku.

Dwa lata prohibicji wystarczyły nietylko do powstania i rozrostu szanownej korporacji bottlegerów ale nawet do ukonstytuowania się przemysłu szmuglerskiego według zdrowych zasad komercji i metody Taylora.

W tych dniach właśnie aresztowano w New-Yorku szefa wielkiego przedsiębiorstwa kontrabandy alkoholowej mr. Williama Dwyer'a.

W. Dwyer prowadził swe przedsiębiorstwo zupełnie racjonalnie, wzorując się na przykładach Standard Oil lub Anaconda Copper Mine. Posiadał sporą flotę, która regularnie kursowała między Starym a Nowym Światem. Cały zapas spirytualjów wyładowywano ze statków na Long-Island. Operacji wyładunku nie dokonywano bezpośrednio, bo to by było zbyt ryzykowne. Flota p. Dwyera przystawała w pewnej odległości od Long-Island, na pełnem morzu; i tam nastepował przeładunek cennych beczek i skrzynek na statki strażnicze celników. Straż celna brała udział w operacjach mr. Dwyera i należała do obozu przeciwników prohibicji ze względów nietyle może zasadniczych, ile materjalnych.

Z Long-Island wyładowane spirytualja dostawały się już zwykłą drogą do N. Yorku pomimo kontroli policji. Badany przez sędziego śledczego mr. Dwyer stwierdził, że policja nie zwracała uwagi na takie drobnostki".

Co za komplikacja!..

I to wszystko z racji paru skrzynek Grand Marnier lub Pale Ale.

Apostołowie prohibicji spostrzegają się, nieco późno coprawda, że ich bill ma jak każdy medal dwie strony. Jego złą stroną jest nadzwyczajny wzrost potajemnego wyszynku. Wobec niesłychanego wzrostu kontrabandy należało stworzyć cała armję detektywów, kontrolerów i celników, których jedynem zajęciem miało być tropienienie szmuglu spirytusowego.

Nieco poniewczasie spostrzegli się purytanie amerykańscy, iż inteligentna trzeźwość i abstynencja prowadzi do tych samych ekscesów co integralne pijaństwo i alkoholizm.

Wobec stwierdzonych szkód moralnych i materjalnych propagatorzy prohibicjonizmu w Stanach zaczynają cofać się powoli z terenu. Wkrótce ma bowiem zostać wniesiony do kongresu bill o dopuszczenie do produkowania i wwozu lekkiego piwa oraz niektórych gatunków wina.

Jeśli ten przejdzie, a są widoki po temu, unikną w najbliższej przyszłości Palace'y hotelowe Europy widoku pierwszych śniadań amerykańskich turystów, zakrapianych aż nadto obficie likierami, szampanem i koniakiem.

Przesada szkodzi we wszystkiem. Nawet w trzeźwości. Il ne faut pas etre, plus sobre que le poisson.

L. Z.

Hotelarze a wulkany.

Jeden z geologów francuskich opublikował w prasie fachowej wyniki przeprowadzonych ostatnio badań tektonicznych w prowincji francuskiej Owornja. Zdaniem uczonego Owornja, kraj wygasłych wulkanów i leczniczych źródeł nie jest odpowiedniem miejscem dla kuracjuszy, którzy pragną tam spędzać w spokoju letnie miesiące, gdyż nie jest rzeczą wykluczoną, że któryś z wygasłych wulkanów zacznie pewnego dnia dymić i wyrzucać lawę, zamieniając Owornię w ruiny i gruzy.

Oczywiście artykuł ten opublikował w specjalnym miesięczniku, przeznaczony był wyłącznie dla specjalistów — kolegów badacza.

Jednakże ku zdumieniu uczonego rezultat jego badań został przedrukowany przez pisma codzienne i zainteresował szerszą publiczność. Przedewszystkiem jednak rzucił popłoch na właścicieli hoteli i pensjonatów w Roay i innych zdrojowiskach Owornji. Hotelarze z Owornji wystąpili ze skargą sądową przeciw uczonemu o odszkodowanie, że ogłosił rezultat swoich badań, skutkiem czego ucierpiały ich interesy, gdyż trudno wymagać, aby kuracjusze przyjeżdżali do miejscowości, którym lada dzień grozi los Pompei i Herkulanum. Sąd francuski miał nielada zadanie do rozstrzygnięcia. W końcu wyd. wyrok na któr. mocy odrz. skargę hotel. o odszkodowanie, uczonemu zaś udzielił napomnienie, aby zbyt lekkomyślnie nie stawiał nie wygłaszał swoich naukowych hipotez.

Ale na tem nie koniec. Geolog francuski uczuł się dotknięty na swoim honorze uczonego. Aby usunąć wszelkie wątpliwości począł kontynuować swoje badania podziemnych wulkanów w Owornji. Pewnego dnia wczasie badań uczonego, dziwnym zbiegem okoliczności mieszkańcy Owornji odczuli kilkakrotnie trzęsienie ziemi, coprawda w małych rozmiarach, ale wystarczających, aby potwierdzić hipotezę francuskiego geologa. Na hotelarzy padło przerażenie, profesor bowiem doniósł o tem niezbicie naukowo stwierdzonym fakcie sądowi francuskiemu, żądając rehabilitacji. Wobec tego sprawa hotelarzy przeciw uczonemu i wulkanom stała się sprawą wulkanów i uczonego przeciwko hotelarzom.

Wielcy ludzie o kobietach.

Kobieta jest pięknem niedopatrzeniem natury (Milton).

Kobieta jest gleba, którą mężczyzna uprawia według swego życzenia (Mahomet).

Kobietom pochlebiają najwięcej ci mężczyźni, którzy je najmniej cenią (M

Małpa ubrana w purpurę zostanie zawsze małpą: tak samo kobieta, jakkolwiek by się maskowała, zostanie zawsze kobietą (Drazm Rotterdamski).

Kobiety mające ładne nogi przeskakują przez potok zupełnie inaczej, niż kobiety niełądnie zbudowane. (D. de Nouirillo).

Piękna żona, jest dobrem na rok lub dwa lata; potem staje się ona w pożyciu domowem niedostatecznym penażem, a w końcu szyldem, który ma piękną stronę wywieszoną na ulicę, gdy mężowi pozostaje tylko odwrotna strona szyldu. (O. Feuillot).

Jest rozkosznie być piękną kobietą. Szkoda tylko, że umiera się wówczas dwa razy. (Foutenello).

Jeśli kobieta żąda od męża nieco więcej wolności,

FELJETONIK.

Gdyby ziemia nie była kulistą

Starożytni, a po nich zacne średniowiecze trwali w wierze, iż ziemia jest płaska. Płaska, jak stół bilardowy. Wiara ta przetrwała paręset wieków i dobrze z nią było.

Nieszczęścia a zwłaszcza kyzysy zaczęły trapić Europę od chwil, gdy zaczęto podejrzewać poczciwą ziemię o okrągłość kształtów. Podejrzenia przerodziły się w hypotezy — w aksjomat.

Ziemia stała się kulą, a po drugiej stronie tej kuli znalazła się Ameryka.

Kulistość ziemi, jej wstręt do opozycji spokojnej, którą nazwano obrotem ziemi naokoło słońca, sprawiły, iż gdy u nas, w Europie, świeciło słońce i panował dzień — w Ameryce sytuowanej nie wiadomo dlaczego po drugiej stronie naszej dyni kosmicznej, ciemno było choć oko wykol, a ludzie spali sobie wygodnie.

Jasne, iż tak przewrotne i wprost nienaturalne stosunki musiały doprowadzić wkońcu do tego, co oglądamy. Wszystko się odmieniło: co Europa miała dobrego humoru, pieniędzy, rozsądku i dowcipu — wszystko przetoczyło się na drugą strone globu — do Ameryki. I to dzięki jedynie kulistości ziemi. Europie został tylko kryzys — materjał szorstki, kanciasty, który się o nią zahaczył i do Ameryki spełznąć nie chciał.

Węc też Europa jest podóbna do Ameryki, jak dzień do nocy.

W Europie ciasno, że szpilki nie wetknie. Mieszkać nie ma gdzie, bo się nie buduje, a nie buduje się bo nie ma pieniędzy, pieniędzy zaś nie ma, bo jest kryzys.

W Ameryce nietylko luźno i przestronno, ale zadużo mieszkań, a za mało lokatorów; gdyby kangury chciały płacić komorne, i mieszkać w drapaczach, odnajmowanoby drapacze Kanguroo et Cie. Buduje się dużo, za dużo, bo pieniędzy huk i nie wiadomo, w co je wetknąć.

W Europie szuka się wciąż pożyczki. Ministrowie skarbu latają, jak koty, z pęcherzem u ogona i pytają na wsze strony; czy nie możnaby pożyczyć? Skarb nazywa się tak dlatego, że w nim nic niema; sanacja (modny snobizm) kończy się, jak Mah-Jong — wszyscy przegrywają; podatki rosną, wydatki rosną, deficyty rosną; ceny rosną, dochody też rosną... we wspomnieniach.

W Ameryce szuka się wciąż dobrej lokaty. Ministrowie skarbu łamią sobie głowę nad tem, jak niżyć bogatym, którzy nie wiedzą, gdzie ulokować pieniądze na dobry i pewny procent. Skarb pęka od złota, dochody rosną, podatki się zmniejszają, wszyscy zadowoleni z wyjątkiem Ku-Klux-Klanu.

I tak ze wszystkiem — gdy u nas dzień, u nich noc, — gdy u nas noc — u nich dzień. My płaczemy — oni się śmieją. U nas kryzys — u nich się przelewa.

A to dlatego, że ziemia jest okrągła i kulista. Co nam ubyło, to im przybyło. Co od nas odpłynęło — to do nich przypłynęło.

W.

× **Adwokatki francuskie.** Palestra paryska obchodziła w ubiegłym tygodniu 25-tą rocznicę dopuszczenia kobiet do sprawowania funkcyj adwokackich. Kobiety domagały się we Francji już od r. 1830 przyznania im praw obrońcy sądowego. Ale sprzeciwiły się temu tradycje palestry oraz argumenty zaczerpnięte z historji Rzymu. W Rzymie republikańskim kobiety miały prawo stawać przed sądem w roli obrońcy. A otóż pewnego razu Rzymianka Kornelja tak się uniosła w zapale obrony, iż, rzuciwszy się na swego adwersarza, pokancerowała go szpetnie. Od tego czasu odebrano Rzymiankom prawo stawania w sądzie, uznając, że nie potrafią się one opanować. Do r. 1900 odrzucano we Francji wszystkie żądania kandydatek do togi obrońcy również „z racji Kornelji". (w).

Z teatru.

Madame Sans Gêne.

Komedja w 4-ch aktach W. Sardou i E. Morreau.

Dlaczego „Madame Sans Genê" podoba się publiczności i potrafi tak bardzo przykuć uwagę widza?

Odpowiedź bardzo prosta. Komedja W. Sardou jest z tego typu utworów scenicznych, gdzie niewybredny patos splata się z niewyszukanym sentymentem i łezką, gdzie bohater, z niskiego pochodzący stanu, zdobywa dzięki swej świeżości i prostocie, niezwykłe powodzenie, co więcej, imponuje tym, którzy urodzeniem swem i stanowiskim powinni wszystkie cechy doskonałości posiadać. Mam osobiste wrażenie, że obok dzieł o szerokich skrzydłach natchnienia poetyckiego, wszystkie utwory, które zdobywały oklaski na scenach od najdawniejszych czasów, miały coś w sobie z charakteru „Madame Sans Gênc". Jest to poprostu zbiorowy sen każdego widza z osobna i wszystkich razem o czemś, co nie jest dniem powszednim, a jednak jak on wygląda i jak on jest znajomy. Dwie najbardziej w ludzkiem pojęciu sprzeczne rzeczy Napoleon, człowiek geniusz, splendor i majestat — i praczka zwyczajna.

Przed oczami widza rozsnuwa poczciwy autor poprostu batalję, w której Bóg wojny wiedzie bój z dzieckiem paryskiego bulwaru. I pomyśleć tylko, ten zwycięsca z Wagram i Austerlitz w batalji tej zostaje pobity...

Płeć piękna, siostrzyce tej „Madame Sens Gêne", są od początku po stronie księżnej gdańskiej, a wszyscy inni widzowie są również pod jej wyłącznym urokiem. Więc w czasie całej tej świetnie przez autora przeprowadzonej batalji i w chwili ostatecznego zwycięstwa cała widownia z zapartym oddechem bierze udział w przedstawienin. I w tem właśnie uczestnictwie widowni w wypadkach, odgrywających się na scenie, leży olbrzymie powodzenie takich sztuk teatralnych, jaką jest komedja Wiktora Sardou.

„Madame Sans Gêne" wystawił nasz teatr z dużą pieczołowitością, zwłaszcza pod względem wykonania aktorskiego.

Księżną gdańską była p. Bohdańska. Artystka bardzo subtelnie podchwyciła psychologię paryskiej praczki, przybranej w szaty księżnej, umiała bez szarży oddać pierwotność postaci, świeżość jej i naturalność. Co więcej, potrafiła bez naruszenia równowagi utrzymać się na granicy swobody i dobrego smaku. Całość roli miała swoją doskonałą miarę i wewnętrzną koncentrację. W roli małżonka jej p. Szafrański był doskonałym w umiarze i charakteryzacji.

W niewielkiej roli hr. Neipperga p. Kamiński wykazał, że intencję autora doskonale pojął i potrafił ją umiejętnie w kreacji swojej wykorzystać. Doskonałym w charakteryzacji i przepysznym w ruchach był pan Dąbrowski.

Chwilą szczerego zdumienia było ukazanie się na scenie postaci boga wojny w interpretacji p. Chmurkowskiego, tak dalece aktor ten potrafił utrzymać się w linji charakterystyki tej niezwykłej postaci historycznej.

Dobrą była p. Fiszerówna i Głogowska w rolach sióstr cesarskich.

Reszta zespołu pp. Sobotkowska, Elertowiczowa, Panek, Jankowski, Mergel, Burski, Cybulski, Ścibor, Rembosz, dopełniali zespołu, nadając grze tamtych aktorów bardzo dobre i zgrane tło.

Reżyserja całej sztuki nie pozostawiała zupełnie nic do życzenia — przedstawienie było całością zgraną, celowo i umiejętnie przeprowadzoną.

Dekoracje tym razem słabsze, czego przy dobrej grze aktorów prawie się nie spostrzegało.

Publiczność na obydwóch przedstawieniach w sobotę i niedzielę dopisała w zupełności. Bo i warto pójść na komedję p. Wiktoryna Sardou, gdzie Napoleon Bonaparte stacza wojnę na słowa z „Madame Sans Gêne", stacza i przegrywa ją...

Szer-szeń.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Sięgnijmy myślą wstecz.

I.

STOSUNKI MONETARNE W R. 1925.

Największym, odrazu w oczy uderzającym, a jednocześnie wszystkim znanym wypadkiem w roku 1925 jest zachwianie się kursu złotego. Tego złotego, który przez długi czas utrzymywał się na równym poziomie i dawał nadzieje rozkwitu wytwórczości i normalnych stosunków gospodarczych w Polsce.

Niestety już w końcu lipca złoty uległ potężnemu wstrząśnieniu i od tego też czasu stosunki monetarne w Polsce uległy ponownej anarchji. Złoty skakał to w górę, to w dół, przyczem skala odchyleń kursu złotego wahała się na stosunkowo wielkiej płaszczyźnie. Wahania te toczą się obecnie między 7 a 13 zł. za dol. Nie dosyć więc, że złoty spadł dość poważnie (1 stycznia 1925 r. trzymał się on swego parytetu 5.18), ale obecnie nie utrzymuje się nasz pieniądz na żadnym stałym punkcie, lecz ciągle się waha, nic też dziwnego, że przemysł, handel, rolnictwo i wogóle całe życie wytwórcze w Polsce zaczyna coraz to częściej szukać jakiegokolwiek innego, **lepszego, stałego miernika wartości.**

Nastąpił już, trudno, z tem trzeba się liczyć, ponowny powrót **do kalkulacji dolarowej.**

Złoty jako miarą wartości w drugiej połowie roku 1925 przestaje spełniać należycie swą rolę, wymagał on w tym czasie stanowczo pewnej korekty w obliczeniach wartości.

Również dzięki nieszczęsnemu spadkowi polskiego pieniądza złoty utracił w znacznym stopniu możność kapitalizowania dóbr.

Oszczędność społeczna, która w 1-ej połowie 1925 r. znakomicie wzrastała, co można było sprawdzić przez badanie cyfr wzrostu wkł. w P.K.O. i w kas. oszczędnościowych, w drugiej połowie ub. roku **zupełnie zamarła.**

Społeczeństwo zatrwożyło się o swoje oszczędności i spowodowało wielki run na banki, a tem samem zachwianie się wielu najpoważniejszych instytucji bankowych w Polsce (Bank Przemysłu i Handlu, Bank Handlowy itd.).

Zachwianie się kursu złotego zrewolucjonizowało całe nasze życie gospodarcze i załamało dotychczasowy kurs polityki rządu.

Przesilenie rządowe wykwitło faktycznie na podłożu spadku złotego.

Kurs polityki gospodarczej (celnej, podatkowej, przemysłowej) uległ zasadniczej zmianie. Przy tego rodzaju zmianom na jedno mgnienie czasu całe społeczeństwo, a razem z niem prasa, są olśnione i zahypnotyzowane temi nowemi posunięciami rządu; na to, aby po pewnym czasie z jednej ostateczności przerzucić się w drugą (propozycja postawienia w stan oskarżenia b. premjera Grabskiego).

Oczywiście, jeśli rząd i sejm istnieje tylko dla tłumu i poddaje się jego psychice, o żadnej zmianie na lepsze nie może być mowy.

Każdy nowy rząd pod wrażeniem tłumu zapomina o tem wszystkiem, co stary zrobił dobrego, a widzi tylko błędy, wobec czego przekreśla się wszystko, co dawniej zrobiono i zaczyna się od początku.

Rząd w Polsce można, niestety, zupełnie trafnie porównywać do ulubieńca wiecu, którego jak piłkę przy entuzjastycznych okrzykach podrzuca się do góry na to, ażeby za chwilę rzucić go o ziemię.

Brak flegmy angielskiej, dobrych nerwów, trzeźwego zapatrywania na świat, oto główne luki naszej zbiorowej psychiki, które to luki sprawiają, że nasze posunięcia na arenie życia politycznego i gospodarczego, nie są dostatecznie obmyślone, ciągle się je zmienia, przerzuca z jednej ostateczności w drugą, a nadewszystko służą one li tylko dla obecnej chwili.

Ta nasza psychologja odzwierciedla się w naszych stosunkach gospodarczych i monetarnych. Bilans drugiego półrocza pod każdym względem jest fatalny.

Jeśli chodzi o złotego, to trzeba przyznać, że Nowy Rok przyniósł nam pewną poprawę. Przedewszystkiem kurs dolara znacznie spadł, a wahania się złotego nie są już tak nagłe, tak zawrotnie szybkie i również skala wahań polskiego pieniądza została znacznie zmniejszona.

W ostatnim tygodniu złoty obraca się na płaszczyźnie 7—9 złotych za dolara, prawdopodobnie te ramy coraz to bardziej będą się zacieśniały, aż w końcu złoty stanie na miejscu i umożliwi racjonalne funkcjonowanie całego skomplikowanego aparatu gospodarczego.

Jeśli to nastąpi, zaufanie do złotego z powrotem wróci, ogół przestanie kalkulować w dolarze, bo będziemy mieli swoją własną dobrą miarę wartości, a więc poco nam obca, społeczeństwo zacznie oszczędzać, a kapitały obrotowe i inwestycyjne z pomocą własną i zagranicy, będą z powrotem odbudowane.

Jak to wykażę w następnym artykule, dane gospodarcze przemawiają za tem, że w Nowym Roku poprawa powinnaby nastąpić, a kurs złotego stanąć na jednym miejscu, jedynie dane polityczne stanowią wielki znak zapytania, i niestety mogą one odegrać znowu fatalną rolę zepchnięcia życia gospodarczego w Polsce w nowe błoto stagnacji i płynności.

Nie twierdzę, że to nastąpi, jestem nawet optymistą, jedynie podkreślam olbrzymią rolę posunięć politycznych naszego rządu i sejmu na kształtowanie się życia gospodarczego kraju.

Jeszcze raz powtarzam: **wszystkie dane gospodarcze przemawiałyby za tem, że jednak nastąpi poprawa. O ile to nie nastąpi, winić trzeba będzie nie tyle może nawet nasze rządy, ile władze ustawodawcze i wady, źle założonych fundamentów państwa — konstytucji.**

Jerzy Kruszewski.

Bezrobocie można zwalczać tylko pracą.

Uchwały zjazdu koła miast wielkopolskich w Poznaniu.

(Od własnego korespondenta.)

Zjazd przedstawicieli 96 miast wielkopolskich, jaki miał miejsce w tych dniach w Poznaniu, zagaił p. prezydent Ratajski, którego też wybrano na przewodniczącego zjazdu. P. Ratajski zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Miast Wielkopolskich za rok 1925.

Radca Kultys referował wniosek miasta Bydgoszczy i sprawę przymusowego ubezpieczenia urzędników samorządowych; burmistrz Scholl sprawę oznak dla burmistrzów i członków Magistratów. Poczem p. przew. Ratajski zdał sprawozdanie z odbytego zebrania Zarządu Miast w Warszawie.

Zjazd stwierdził, że bezrobocie można zwalczać tylko pracą.

W końcu zjazd uchwalił specjalną rezolucję, sprzeciwiającą się nadmiernej ilości podatków, których miasta wielkopolskie mają przeszło 60.

W skład nowego zarządu Koła Miast Wielkopolskich weszli: 1. przewodniczący p. C. Ratajski, 2. zastępcą inż. Janicki, prez. Rady miejskiej w Bydgoszczy; 3. Barcikowski — Gniezno; 4. Sokołowski — przew. Rady miejskiej w Wronkach; 5. Scholl — Szamotuły; 6. Surmacewicz — Zduny; 7. Bukowski — Żnin; 8. Klemczak — Krotoszyn; 9. Kokociński — Kępno; 10. Musielak — Ostrów.

Prasa niemiecka o wywiadzie prasowym polskiego ministra skarbu.

„Frankfurter Zeitung“ na tle wywiadu prasowego ministra skarbu Zdziechowskiego zastanawia się nad położeniem Polski oraz krytycznie oświetla słowa p. ministra.

Najważniejszem zagadnieniem, zdaniem p. ministra skarbu jest na rok 1926 stabilizacja złotego na poziomie, odpowiadającym warunkom gospodarczym. Jest to etap przejściowy do stopniowego powrotu do parytetu złota, który może być przywrócony dopiero wówczas, gdy interesy produkcji na to pozwolą. Środkami, które rząd uważa za najpewniejsze do osiągnięcia stabilizacji, jest dalsze poparcie aktywności naszego bilansu handlowego, usunięcie niebezpieczeństwa inflacji przez zredukowanie wydatków oraz prawidłowy wpływ podatków.

Zdaniem „Frankfurter Zeitung“ wojna celna polsko-niemiecka wstrząsnęła mocno życie gospodarcze Polski.

Niedomagania gdańskiego rynku frachtowego.

Narzekania właścicieli statków na braki przy przeładowaniu węgla w porcie tutejszym trwają w dalszym ciągu. — Dostarczany przez polskie koleje węgiel stale natrafia na przeszkody natury technicznej. Należy podkreślić, że organizacja dowozu do portu gdańskiego jest bez zarzutu, natomiast urządzenie techniczne portu, które nie jest dostateczne do tak masowego eksportu, stale niedomaga. Brak naprzykład odpowiednich dźwigni, wolnego dostępu, nie zawsze celowe zarządzenia administracji portowej itd. Z drugiej strony ograniczona i nie regularna podaż tonażu. Wobec coraz większych zatorów na szlakch, wiodących do Gdańska, tuttejszych zatorów na szlakach wiodących do Gdańska, tutejsza względnie ograniczyć przywóz. Dla zobrazowania sytuacji stwierdzić należy, że kilkaset wagonów zboża na eksport, wobec braku miejsca na dworcu przeładunkowym, stoi na przestrzeni o kilkadziesiąt kilometrów od Gdańska, w oczekiwaniu zwolnienia linji. Port Gdański, jak widzimy przy obecnym ruchu transportowym, w żaden sposób nie jest w stanie normalnie i intensywnie ładować.

Taki stan rzeczy spowodował wypowiedzenie kontraktów na transporty węgla polskiego ze strony właścicieli 45 statków, którzy byli zmuszeni do 14 dni czekać na ładunek oraz bojkot. Zwłaszcza Anglja wobec silnej konkurencji węgla polskiego nad Bałtykiem, zaczyna bojkotować port gdański. Skutki tego w ostatnich tygodniach dały się już odczuć — ilość przeładowanego węgla zmniejszyła się dostrzegalnie, a tutejsze sfery zainteresowane z niepokojem śledzą rozwój wypadków. **Eksport węgla skierowany jest w dalszym ciągu do państw skandynawskich i nadbałtyckich.**

Najwyższy czas.

Na wsi panuje dziwnie beznadziejna i apatyczna atmosfera. Nie widać zainteresowania się bliższą przyszłością. Każdy z przerażeniem wpisuje do nowego kalendarza terminy płatności, podatków, weksli, wiedząc z góry, że utrzymać ich nie może. Wieś powinna wystawić z inicjatywą prywatną, pozostawiając rządowi tworzenie zasadniczego programu finansowego. Ziemiaństwo powinno rozważyć projekt wytworzenia jednej wielkiej współdzielni, któraby drogą hipotekowania na majątkach członkowskich, zaciągnęła pożyczkę amerykańską na pobudzenie życia gospodarczego na wsi.

Największe zło, defetyzm społeczeństwa.

Reformą walutowa z 1924 r. jest dziełem naogół udanem, z którego społeczeństwo może być dumnem. Można i należy ją udoskonalać w szczegółach, lecz nie wolno jej zasad nadwyrężać, ani przekreślać jej zasad. Jednakże pesymizm w społeczeństwie przekraczał uzasadnione granice i przeradza się w ordynarny defetyzm.

Głód a wydajność pracy.

Dr. J. Z. zamieścił w prasie warszawskiej obszerny artykuł na temat odżywiania się robotników i przemiany materji w związku z niedojadaniem. Warstwa robotnicza z powodu długiej wojny jest wycieńczona, co odbija się jaskrawo na młodem pokoleniu. Fizjolodzy i higjeniści polscy powinni przystąpić do badań nad odżywianiem się polskich robotników.

Sprawy kupieckie.

— **GRUDZIĄDZ WOBEC SPEKULACJI TYTONIOWEJ.** Wczorajsza notatka pod tytułem „zwyżka wyrobów tytoniowych“, dotyczy stosunków warszawskich. Grudziądz Bogu dzięki nie został jeszcze ogarnięty trądem niezdrowej spekulacji. Towarów tytoniowych u nas nie przechowuje się dla ukrytych celów szybkiego wzbogacenia się.

PRZEDŁUŻONO TERMIN WYKUPIENIA PATENTÓW.

P. min. Skarbu podpisał rozporządzenie o przedłużeniu terminu wykupu świadectw handlowych i przemysłowych na rok 1926 do dnia 1 lutego 1926 r. Kto więc nie wykupił patentu, może jeszcze nabyć świadectwo, nie ponosząc kary za zwłokę.

— **STOSUNKI HANDLOWE Z BELGJĄ.** Ze względu na przeciągającą się wojnę celną z Niemcami i konieczność nawiązania bliższych stosunków tak eksportowych jak importowych z innymi krajami, Miejski Urząd Targu Poznańskiego uzyskał bliższe dane dotyczące rynku belgijskiego. Dyrekcja Targu Poznańskiego uprasza firmy, pragnące wejść w stosunki z Belgją o przesłanie krótkich wzmianek ze swym adresem oraz podaniem artykułów, dla których ma zainteresowanie. Wzmianki te zostaną umieszczone bezpłatnie w jednem z najpoważniejszych pism belgijskich eksportowo - importowych „l'Exportateur-Importateur Belge“.

Jednocześnie Dyrekcja Targu zawiadamia, że otrzymała adresy firm belgijskich pragnących eksportować do Polski, względnie oddać reprezentację na następujące artykuły:

1) Firma w Brukseli poszukuje przedstawiciela na Polskę na maszyny do cięcia metali różnego rodzaju. (Katalog do przejrzenia w biurze Targu).

2) Firma w Niny les Mons poszukuje rynku zbytu w Polsce na rury dla gazu, centralnego ogrzewania, wodociągów kanalizacji, kotłów etc. (Cenniki do przejrzenia w biurze Targu).

3) Firma z H. Aywaille poszukuje zbytu na maszyny i narzędzia dla kopalni, kamieniołomów, tartaków, robót ziemnych, materjały budowlane, wyroby żelazne i stalowe etc.

4) Firma z Verviers poszukuje reprezentanta w Polsce na oleje roślinne, kolonjalne, tłuszcze i esencje.

5) Firma z Brukseli pragnie eksportować do Polski chemikalja wszelkiego rodzaju, oraz wyroby farmaceutyczne.

6) Firma z Brukseli pragnie oddać reprezentację na Polskę na świetlne aparaty reklamowe.

7) Firma z Massogne poszukuje ajentów — podróżujących na kamienie do ostrzenia.

Bliższych informacji udziela się zainteresowanym w Biurze Targu Poznańskiego, Głogowska 42 w godzinach od 8 do 3.

Sprawy celne.

— **TARYFA CELNA POLSKO-AUSTRJACKA.** Od dnia 1 stycznia 1926 wchodzi w życie drugi dodatek do taryfy polsko-austrjackiej na przewóz osób i bagażu komunikacji bezpośredniej pomiędzy tymi krajami obowiązującej od dnia 15 czerwca 1925. Dodatek ten zawiera zmiany zasadnicze tak co do samej wysokości stawek, jak i sposobu pobierania opłat przewozowych. Powyższe zmiany polegają na tem, że opłaty obecnie wyrażone na całą odległość przewozu w kierunku z Polski w złotych, zaś w kierunku Austrji w szylingach zostały ustalone od powyższej daty za odcinki kolei polskich w złotych, zaś za odcinki kolei czechosłowackich i austrjackich w szylingach, będą one przeliczane na złote podług urzędowego kursu kolejowego.

Komunikacja.

— **DROGA WODNA TCZEW—GDYNIA.** Wobec zatarasowania Gdańska i Gdyni transportami węgla eksportowego z Polski znowu aktualną staje się sprawa budowy połączenia wodnego bezpośredniego pomiędzy Tczewem i Gdynią przez kanał via Schiewenhorst. Kanał ten mógłby odciążyć oba porty i wzmóc ich zdolność wywozową znacznie. Jak słychać jednak Ministerstwo Robót Publicznych wobec obcięcia budżetu i wprowadzonych oszczędności porzuciło całkowicie myśl finansowania tej imprezy. Dzieje się w ten sposób niepowetowana szkoda dla przyszłości transportu artykułów masowych z Polski, która nieprędko da się powetować. Budowa tego kanału spowodowałaby koszty ocenione przez fachowców zaledwie na 2 miljony zł pol.

Warszawskie spekulacje cukrem.

Warszawa, 4. 1. (AW.) Od kilku dni odczuwać się daje w handlu detalicznym w Warszawie brak cukru. Organizacje cukrownicze stwierdzają, że dostarczyły rynkowi wielkie transporty kryształu po świętach Bożego Narodzenia, można więc tylko przypuszczać, że cukier został schowany przez kupców w przewidywaniu podwyżki cen.

Spadek cen chleba w Krakowie.

Dnia 31 grudnia 1925 r. odbyło się w Krakowie posiedzenie komisji sejmikowej, na którem obniżono ceny chleba białego z 44 na 42 grosze za kilogram, tudzież uchwalono, że piekarze winni podwyższyć wagę pieczywa białego o 1/2 dekagramu przy pozostawieniu tych samych cen.

— —

Losowanie Premjowej Pożyczki Dolarowej.

Dnia 2 stycznia w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się losowanie 5-procentowej Premjowej Pożyczki Dolarowej. Przy stole prezydjalnym zasiedli: Przewodniczący — p. St. Lipiński, wicedyrektor dep. obrotu pieniężnego Min. Skarbu, p. Witold Szczelik, wice-dyrektor Urzędu Pożyczek Państwowych oraz przedstawiciele miasta pp. Strakacz i Rębalski i rejent p. Szymański. W losowaniu podlegała jedna premja za 8 tys. dolarów, jedna premja za 3 tys. dolarów, dziesięć premji po 1 000 dolarów i 40 premji po 100 dolarów. Ogółem wylosowano 52 premji na sumę 25 tys. dolarów. Premja 8 tys. dolarów padła na nr. 991 997, 3 tys. dolarów padło na nr. **216 457**. Po 1000 dolarów padło na nr. nr.: **10 681, 167 965, 281 125, 288 429, 377 796, 507 246, 509 146, 509 867, 536 767, 723 967.** Po 100 dolarów padło na nr. nr.: **10 895, 22 931, 59 951, 75 922, 76 441, 127 440, 204 087, 217 808, 243 211, 263 970, 306 633, 321 490, 373 025, 435 749, 442 264, 451 502, 502 784, 516 365, 557 003, 571 582, 608 142, 609 621, 628 985, 629 138, 631 689, 639 764, 665 330, 700 177, 769 686, 790 436, 821 954, 841 148, 854 487, 864 769, 864 269, 871 157, 872 517, 982 446, 942 805.** — Następne ciągnienie drugiej serji 5-procentowej pożyczki dolarowej odbędzie się dnia 1 marca rb. z główną wygraną 40 000 dolarów.

Gdańsk, Gdynia i nasza marynarka handlowa.

Min. Przemysłu i Handlu udzielił „Kurj. Pol." wywiadu, w którym omawia rozwój eksportu węgla przez Gdańsk i Gdynię oraz podkreślił, iż z powodu skreślenia subwencji dla żeglugi morskiej z budżetu państwowego, znaczenie ustawy z dnia 25. 11. 1925 r. o popieraniu żeglugi morskiej spadnie do minimum.

Ceny.

— **CENY HURTOWE I KURS DOLARA W POLSCE.** — Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wskaźnik cen hurtowych 57 towarów pochodzenia przemysłowego podąża za kursem dolara, który w październiku roku bież. osiągnął wskaźnik 115, ceny zaś hurtowe towarów wymienionych wskaźnik 108 wobec 100 reprezentujących równię cen w Polsce w czerwcu. Natomiast wskaźnik 24 towarów pochodzenia rolniczego zdradzał w październiku spadek i wskaźnik jego wynosił 83. Jest to właśnie owo rozpięcie „nożyc" na niekorzyść rolnictwa. Koszty utrzymania stosunkowo najmniej reagowały na zwyżkę kursu dolara, gdyż wskaźnik ich w październiku podniósł się do 104,8. Niezmiernie charakterystycznym objawem jest to, że zwyżka kursu dolara powoduje rozpięcie „nożyc" na niekorzyść rolnictwa w ten sposób, że spadek wskaźnika jest znacznie większy cyfrowo dla produktów rolnych, niż jego wzrost dla produktów przemysłowych. Świadczy to o dużym znaczeniu przewagi rolnictwa nad przemysłem w gospodarce krajowej.

— **PRZECIW PODWYŻCE CEN PAPIERU.** Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu ogłosił protest przeciw podnoszeniu cen papieru motywując to, iż tak surowiec jak i robocizna są krajowe, a nie zagraniczne. Przemysłowcy papierowi powołują się na fakt, iż podobno za drzewo z lasów rządowych muszą płacić w walucie dolarowej.

Kronika gospodarcza.

— **AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.** Dnia 31 grudnia roku zeszłego pod przewodnictwem p. woj. Moskalewskiego odbyło się posiedzenie komitetu nadzwyczajnych delegatów ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych, poświęcone rozpatrzeniu szczegółowego referatu b. ministra inż. Klarnera, dotyczącego podwyższenia dochodów z przdsiębiorstw rolnych i reorganizacji tych przedsiębiorstw. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dnia 4-go stycznia br.

— **WYWÓZ Z POLSKI PRZEZ GDAŃSK.** W związku z ostatnimi debatami w Sejmie gdańskim, gdzie przedstawiciele w. miasta stwierdzili, że przyczyną obecnego kryzysu jest zasadniczo całokształt stosunków między Gdańskiem a Polską, należy zastanowić się nad korzyściami, jakie wynikły dla Gdańska ze sporu polsko - niemieckiego np. w ciągu ostatnich miesięcy wywóz węgla przez Gdańsk stale wzrasta do Danji, Szwecji i na Łotwę. Wywóz do Włoch nie wytrzymał kalkulacji. Sfery gdańskie zamierzają rozszerzyć urządzenia portowe dla węgla. Zboże polskie, wywożone przez Gdańsk, odgrywa też korzystną dla portu rolę. Wywóz cukru jest w pełnym biegu. Również mimo niekorzystnej konjunktury znaczniejsze partje drzewa przechodzą przez port. W ostatnim tygodniu przybyło do portu 120 statków, a wypłynęło 80 o pojemności 50 tys. ton. Gdańskie sfery urzędnicze nieorjentujące się w życiu gospodarczem zamykają na to oczy.

— **KRYZYS BANKOWY A KOOPERACJA KREDYTOWA.** Obecny kryzys gospodarczy najsilniej dotknął dziedzinę bankowości. Nie zdarzało się bowiem, by poważna instytucja bankowa wstrzymała wypłaty swym wierzycielom z tytułu wkładów lub inkasa. Jak było przedtem, tego obecnie powiedzieć nie można. Liczne banki zachwiane zostały w swoich podstawach. Rząd za mało okazywał troskliwości przy udzielaniu koncesji na banki akcyjne. Zbyt często banki powstawały przy pomocy protekcji nic dziwnego, że gdy nasze życie finansowe unormowało się, znikły z powierzchni ziemi banki akcyjne, zamieniając swe lokale na kawiarnie i fryzjernie. Stracili na tem tylko posiadacze oszczędności, drobni handlowcy i przemysłowcy.

— **IZBA HANDLOWA POLSKO - PALESTYŃSKA.** Konsul polski w Palestynie p. Hubicki wygłosił w lokalu sjonistycznej organizacji referat o zadaniach polsko-palestyńskiej izby handlowej. Import z Polski do Palestyny wzrasta stale, w roku 1923 szacowano na 18 000 funtów, w roku 1924 na 33.000, w roku 1925 ponad 60 000. Główną przeszkodą rozwoju handlu był brak organizacji, któraby skoordynowała działalność, udzielała informacji i przygotowywała pracę. Nad referatem konsula Hubickiego rozwinęła się żywa dyskusja, którą zakończył konsul twierdzeniem, iż izba handlowa utworzona będzie w odpowiednim momencie, życzyć jej należy wielkiego rozkwitu i powodzenia.

Giełda towarowa.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Zyto	28,12	29,12	30,12	31,12	1,1	2,1
Warszawa	23,00	(25,0.)	23,50	24,00		23,00
Poznań	—	—	22,00	—		22,00
Lwów	21,00	21,00	21,00	20,50		—
Lublin	—	23.00	24,00	24,00		—
Pszenica						
Warszawa	36,50	—	37,00	—		35,50
Poznań	—	—	38,00	—		33,00
Lwów	35,00	35,00	35,00	34,50		—
Lublin	36,00	35,00	35,50	35 50		—
Jęczmień						
Warszawa 1)	—	—	28,00	—		25,00
Poznań	—	—	29,00	—		29,00
Lwów 2)	23,00	23,50	23,50	23,50		—
Lublin	28,00	22,00	23,00	23,00		—
Owies						
Warszawa	—	25,00	24,00	—		24,00
Poznań	—	—	26,00	—		24,50
Lwów	29,50	22,50	21,50	21,00		—
Lublin	25,00	—	—	—		—

W nawiasach franco Warszawa.

1) jęczmień brow. (wyb. gatunków). * na kaszę.
2) jęczmień pastewny.

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.

Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

NASIONA.

Toruń, 2. 1. Notowania firmy B. Hozakowski za 100 kg: za koniczynę czerwoną 170—210, — białą 200—280 — szwedzką 170—200, — żółtą 48—52, przelot 180—160, rajgras krajowy 60—70, tymotkę 55—60, seradelę 15—16, wykę latową 16—18, wyczkę zimową 55—60, peluszkę 18—20, groch Victoria 36—40, — polny 24—26, gorczycę 85—100, rzepak 46-54, rzepik 48—55, siemię lniane 46—52, konopie 50—60, mak niebieski 90—110, tatarkę 1[illegible]—16, proso 22—26.

Grudziądz, 2. 1. Zaofiarowanie na rynku zbożowym było ostatnio nieco większe, niż dni poprzednich, wskutek tego spodziewano się nieco nieznacznego osłabienia cen. Przypisywano pewną wagę wiadomościom o zniżce dolara. Zainteresowanie dość duże jednakże tranzakcje dochodziły do skutku jedynie za gotówkę: Za pszenicę pełnej wagi w wagonowych partjach loco magazyny Grudziądz płacono 38—40, za jęczmień brow., pierwszej jakości na eksport w wagonowych partjach płacono 3—3.20 dol., jęczmień na kaszę 24—25 zł., owies 24—25 zł., groch polny 25—26 zł, groch Victoria 40—44 zł. Tendencja utrzymana.

Poznań, 2. 1. Urz. not. Za 100 kg ładunki wagonowe dostawa natychmiastowa. Żyto 21.50—22.50, pszenica 37—39, jęczmień zwykły 22—24, jęczmień brow. wyborowy 28—30, owies 24—25, mąka żytnia 70% 34.50—35.50, mąka żytnia 65% 36—37, mąka pszenna 65% 58—61, ospa żytnia 15.50—16.50, pszenna 17.50—18.50, groch polny 31—32, groch Victoria 42—46, wytłoki buraczane suszone 10.50—11.50, płatki ziemniaczane 16.17. Usposobienie spokojne.

OSTATNI KURS DOLARA.

Warszawa, dnia 4. 1. godz. 12 w poł. Za dolara w obrotach prywatnych płacono 8,25 zł.

Gdańsk, 4. 1. godz. 1 popoł. 1 złoty — 0,63 guld., przekaz na Warszawę 0,61'50 guld. 1 dolar — 5,20 guld.

Co grają w teatrze ?:

Poniedziałek	„Kapłanka ognia".
Wtorek	„Madame Sans Gêne".
Sroda	pop: „Robert i Bertrand". wiecz „Madame Sans Gêne"
Czwartek	— — —
Piatek	— — —
Sobota	— — —
Niedziela	— — —

Doniosłe wydarzenie.

Kościół parafjalny św. Ducha przeszedł na własność parafji św. Mikołaja. — Rząd polski naprawił krzywdę zaborcy pruskiego

Grudziądz, 4 stycznia.

Kościół poklasztorny św. Ducha przy ulicy Klasztornej przeszedł w ubiegłą sobotę na własność parafji św. Mikołaja. Oto wiadomość, którą cała parafja powita z wielką radością, gdyż w ten sposób rząd polski naprawił krzywdę, którą zaborca pruski był wyrządził.

W sprawie tej otrzymujemy następujące bliższe informacje:

Kościół św. Ducha był od początku swego założenia kościołem parafjalnym na równi z dzisiejszym kościołem farnym św. Mikołaja i miał osobnego proboszcza. Gdy w roku 1341 z powodu wielkiego pożaru, któremu uległa prawie połowa miasta i stąd bardzo dużo ludności ubyło, osobna parafja przy kościele św. Ducha jako kościół filjalny został przyłączony do kościoła św. Mikołaja. Stan ten przetrwał aż do połowy 16-tego wieku, kiedy protestantyzm szerzyć się zaczął i doprowadził do odszczepieństwa poważną część ludności katolickiej, także w Grudziądzu. Wtedy do dnia 15-go kwietnia 1569 protestanci otrzymali od Zygmunta Augusta przywilej na kościół św. Ducha. W niespełna jednak 20 lat później, a mianowicie 15 czerwca 1598 Zygmunt III oddaje kościół parafji św. Mikołaja z powrotem.

W roku 1624 buduje Katarzyna Działyńska w Grudziądzu obok kościoła św. Ducha klasztor sprowadza SS. Benedyktynki i obejmuje w zarząd kościół św. Ducha. Od tego czasu aż do roku 1833 SS. Benedyktynki w klasztorze utrzymują nieprzerwanie pensjonat i zarządzają kościołem. W roku 1833 dnia 4 grudnia król pruski wydaje dekret, że kościół Benedyktynek pod wezwaniem św. Ducha w Grudziądzu, ma być użyty jako kościół garnizonowy. I został też użyty jako kościół wojskowy tak dla katolików jak i dla protestantów.

Gdy zaś w roku 1900 dla wojska — żołnierzy protestantów — pobudowany został wielki, wspaniały kościół garnizonowy, w kościele św. Ducha odprawiały się nabożeństwa wyłącznie dla żołnierzy katolickich i zaprowadzono nabożeństwa dla uczni szkół średnich. Stan taki trwał aż do oswobodzenia Pomorza z niewoli pruskiej. Wtedy to, gdy stosunki w naszem mieście zupełnie się przeobraziły i liczba katolików coraz bardziej wzrastała — dla wojskowych zaś formacji kościół garnizonowy św. Stanisława wystarczał, rozpoczął tutejszy Dozór Kościelny parafji św. Mikołaja starania u rządu polskiego o wydanie kościoła św. Ducha na własność parafji, do której setki lat należał. Usilne te zabiegi zostały uwieńczone nareszcie pomyślnym skutkiem i w ubiegłą sobotę nastąpiło formalne przejęcie kościoła św. Ducha przez parafję św. Mikołaja. Dowiadujemy się dalej, że kościół ten zostanie z wiosną na zewnątrz i wewnątrz gruntownie odnowiony, tak, że tworzyć ma prawdziwą ozdobę miasta, a wewnętrznem swojem urządzeniem i odmalowaniem pociągać będzie wiernych na nabożeństwa i stanowić godny przybytek Boży.

*

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Wtorek 5-go stycznia Telesfora m.
Wschód słońca 8 13 zachód 15 58
Wschód księżyca 22 41 zachód 11 20

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

[illegible] przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr. 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedzielę i święta, po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek, dnia 4-go bm. o godzine 8-mej wieczorem po raz drugi znakomita operetka Sobolewskiego p. t.: „KAPŁANKA OGNIA", która na premjerze doznała bardzo przychylnego przyjęcia, zarówno ze strony prasy, jak i publiczności. W tytułowej roli wystąpi gościnnie p. Wiktorja Kawecka, która tę role zalicza do jednej z popisowych swego bardzo bogatego repertuaru. Nadto wystąpią obok gościa panie: Czerniawska i Żołopińska oraz panowie Zdzitowiecki, Laskowski, Bolko, Ilcewicz Jejde. Tańce i ewolucje układu p. Wierzbickiego. Reżyseruje operetkę p. Kruglowski, dyryguje Karol Lewicki.

We wtorek „MADAME SANS GENE" z p. Bohdańską w roli tytułowej.

W środę o godzinie 4-tej popołudniu po raz ostatni „ROBERT I BERTRAND" z pp. Kamińskim i Merglem w [illegible]

nych rolach, zaś o godzinie 8-mej wieczorem po raz czwarty „MADAME SANS GENE".

*

—** **WIECZORNICA STOWARZYSZENIA POLSKIEJ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ PRZY FARZE.** Zarząd Stowarzyszenia z patronem ks. Dahlmannem i prezesem p. Piorem na czele, jest rzeczywiście niestrudzonym i godnym naśladowania w pracy. Niedawno mieliśmy bardzo ładną i miłą gwiazdkę, wczoraj wieczornicę. Odbyła się ona wieczorem w Bazarze. Program umiejętnie dobrany, wzbudził wśród zebranych słuszne zainteresowanie, wytwarzając równocześnie niezmiernie przyjemny nastrój. Wieczornica rozpoczęła się o godzinie siódmej deklamacją, poczem młodzi amatorzy i amatorki odegrali wspaniale dwie wesołe jednoaktówki p. t. „Ulicznik warszawski" i „Ślub z przeszkodami". Pomysłowy żywy obraz przedstawiający obóz cygański, wypadł bardzo ładnie. Całość programu, którego wykonanie spoczywało jedynie w rękach członków Stowarzyszenia — wykazała staranność i nakład wielkiej pracy. Choćby tylko za to, należy się stowarzyszeniu głębokie uznanie. Około godziny 10-tej rozpoczęły się tańce, które trwały aż do późnej nocy.

—** **BAL TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „LUTNIA",** który odbył się w sobotę wieczorem na salach hotelu „Pod Złotym Lwem", zgromadził bardzo dużo gości i moc prześlicznych masek. Urozmaicony różnemi miłemi niespodziankami, bal przeciągnął się do rana, pozostawiając wszystkim uczestnikom niezmiernie przyjemne wrażenia, a towarzystwu spory dochód.

—** **„WIECZÓR BATYSTOWY" STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW IZBY SKARBOWEJ** odbył się w sobotę wieczorem w salach kasyna stowarzyszenia, przy ulicy Lipowej. Goście bawili się wesoło i ochoczo aż do godziny 8-mej rano.

—** **ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KUPIECKICH** urządza we wtorek wieczorem bal maskowy w salach hotelu „Pod Złotym Lwem". Organizatorzy zapowiadają szereg miłych niespodzianek, m. in. występy znanego kapelmistrza i kompozytora p. W. Kaczmarka. Część zysku przeznaczona jest na bezrobotnych.

—** **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Podczas ubiegłej doby aresztowała policja w naszem mieście ogółem 5 osób, w czem 1 za paserstwo, 1 za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych, 1 za kradzież wędlin i 2 za pijaństwo. Oprócz tego areeztowano dwóch oddawna poszukiwanych osobników.

—** **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Niejaki Jaworski Franciszek z Lipna, lat 62, z zawodu szewc, został onegdaj przejechany na ulicy Dworcowej przez dorożkę samochodową. Bezprzytomnego umieszczono w szpitalu miejskim.

—** **OFIARY NA BEZROBOTNYCH.** Urzędnicy i funkcjonarjusze domu karnego, złożyli w redakcji „Głosu Pomorskiego" — 53 złotych, na bezrobotnych.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Uroczysty „Wieczór gwiazdkowy" urządza Towarzystwo Czytelni dla Kobiet w poniedziałek, dnia 4-go stycznia 1926 r. o godz. 7-mej wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodn. przy ul. Sienkiewicza, na który wszystkie członkinie jaknajuprzejmiej zaprasza (5254) **Zarząd.**

—(rt) **Związek robotników budowlanych.** Zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 4-go stycznia 1926 r. o godz. 6-tej wieczorem, na sali pana Arendta. Przemawiać będzie referent Głównego Zarządu. Przybycie wszystkich członków konieczne. Każdy członek obowiązany jest przynieść swą legitymację. (5445) **Zarząd.**

—(rt) **Stowarzyszenie św. Dzieciątka Jezus** z parafji Gruckiej, pow. grudziądzki, urządza w uroczystość Trzech Króli na sali p. Mroczkowskiego przedstawienie teatralne „Jasełka Polskie" ks. Pawła Wieczorka, na które wszystkich serdecznie zaprasza w imieniu stowarzyszenia. Występują tylko dzieci szkolne. Początek punktualnie o godzinie 6-tej wieczorem. Generalna próba we wtorek o godzinie 4-tej wieczorem. Sala ogrzana. **(—) ks. Grochocki, wikary.**

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** zawiadamia swych członków, że dnia 4-go stycznia br. odbędzie się zebranie miesięczne o godzinie 20-tej w kasynie oficerskiem 64 p. p. Ze względu na przyjazd prezesa Zarządu Okręgowego liczny udział członków pożądany. (5303) **Zarząd.**

—(rt) Walne zebranie **Towarzystwa Powstańców i Wojaków na Rogóźno wieś** odbędzie się w czwartek, dnia 7-go stycznia br. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu druha Przechowskiego. (5517) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie dyskusyjne członków Związku Ludowo-Narodowego** odbędzie się w czwartek, dnia 7-go bm. o godz. 8-mej wieczorem we własnej sali przy ul. Mickiewicza nr. 22. Na zebraniu zostanie wygłoszony referat: „Myśli przewodnie zagranicznej polityki Polski". Wstęp na zebranie mają także wprowadzeni przez członków goście. O liczny udział członków i sympatyków uprasza (5330) **Zarząd.**

—(rt) **Gwiazdkę dla biednych** urządza **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** jak corocznie w dzień Św. Trzech Króli, dnia 6-go stycznia br., o godz. 2½ popołudniu w sali gimnastycznej gimnazjum żeńskiego przy ulicy Groblowej. Wszystkich życzliwych Konferencji, szanowne obywatelstwo i członkinie uprasza się o łaskawe wzięcie udziału w obchodzie. Panie opiekunki zechcą łaskawie przybyć dzień przedtem, t. j. we wtorek, dnia 5-go stycznia o godz. 5-tej popołudniu do wyżej wymienionej sali. (5328) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Kolarze!** Towarzystwo Sportowe „Olympia" Sekcja Kolarzy zawiadamia swych członków, iż w czwartek, dnia 7-go stycznia 1926 r. odbędzie się zebranie o godzinie 7.30 wieczorem w Hotelu Centralnym. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Również w tym dniu przyjmuje się zapisy na nowych członków. (5332) **Zarząd.**

Z srebnego ekranu.

KINO APOLLO: ZŁODZIEJ W RAJU.

Pokazano nam wreszcie coś dobrego, coś odrębnego, coś co może bardzo ładnie zaciekawić i pozostawić pewne przyjemne wrażenia. Jest tem film p. t. „Złodziej w raju"; ściślej mówiąc: są tam wszystkie filmy pochodzące z First Nationale Pictures. Wytwórnia to rzeczywiście pierwszorzędna. Gra i wygląd zewnętrzny aktorów, reżyserja, dekoracje i zdjęcia z natury — stoją na wysokim poziomie piękna i artyzmu. Pod adresem dyrektcji kina, zwracamy się z prośbą ażeby jak najczęściej pokazywano nam filmy tej wytwórni; wówczas tak frekwencja jak i zadowolenie publiczności będą zapewnione. „Złodziej w raju" jest to spokojny i nadzwyczaj interesujący dramat w ośmin aktach.

Kandydaci i Kandydatki do stanu małżeńskiego

Spieszcie się, aby nie osiąść na koszu i nie dostać na Popielec klocka.

W myśl zapowiedzi naszej w gwiazdkowem wydaniu „Głosu Pomorskiego", rozpoczniemy w jutrzejszym numerze druk pierwszych odpowiedzi, nadesłanych na naszą ankietę karnawałową.

Pytania: **jaką chciałbym mieć żonę i jakiego chciałabym mieć męża**, wzbudziły szerokie zainteresowanie we wszystkich sferach, odpowiedzi nadsyłają nietylko ci i nietylko te, którym uśmiecha się założenie własnego gniazdka — ale otrzymujemy uwagi i od tych, którzy sami będąc lub nie będąc szczęśliwi, chcą patrzeć na szczęście cudze i do niego się przyczynić.

Więc zawiedziony małżonek przestrzega, a zadowony zachęca. Podobnież niewiasty: jedna żałuje, druga daje wyraz ukontentowania. Kandydaci i kandydatki będą miały w czem wybierać, jeżeli chodzi o rady.

Natomiast niema jeszcze w czem wybierać, jeżeli chodzi o **upatrzenie ideału** na podstawie jego deklaracji. Za mało zgłosiło się najbezpośrednio zainteresowanych: kandydatów i kandydatek do stanu małżeńskiego.

Z tej strony czekamy przedewszystkiem na odpowiedzi. Musi ich nadejść więcej, abyśmy także mieli w czem wybierać, komu przyznać nagrody.

Pospieszcie się więc Panie i Panowie, a szczególnie młodzi, dla których karnawał zawsze okazuje się zbyt krótki, a Popielec często przynosi: klocek.

Niechże w tym roku tych klocków jaknajmniej będzie.

GWAŁTOWNE POWODZIE w Małopolsce Wschodniej.

Mosty zerwane a drogi i pola zniszczone. — Skuteczna interwencja wojska — Woda zaczyna powoli opadać.

Lwów, 2. 1. (A. W.) Nagłe ruszenie kry na Prucie i spowodowane niezwykłą ciepłotą tajanie głębokich warstw śniegu w górach, odbiło się fatalnie na środkach komunikacyjnych a przedwszystkiem na mostach drewnianych, które nie wytrzymały zatorów utworzonych przez krę i w znacznej części zostały uszkodzone lub nawet zniesione. Tak znikł z powierzchni ziemi most kolejowy wąskotorowy w Tłumaczyku pod Kołomyją, bardzo ucierpiał most między Tatarowem a Worochtą, zerwany został również odbudowany niedawno most na Prucie w Pererowie oraz szereg innych przejść mostów i kładek. Pod Kołomyją woda łącznie z krą zerwała spory kawał brzegu na przestrzeni kilkuset metrów. W ciągu ostatnich dni stan wody powoli opada, a kra odpłynęła zupełnie. W okolicznych górach śniegi, przechodząc metr głębokości, stopniały do tego stopnia, że obnażyły się już stoki górskie. Potoki i strumienie szumią jak na wiosnę. W kilku wypadkach interwenjowało skutecznie z pomocą wojsko, rozbijając zatory armatami.

Z sali sądowej.

Przez I-szą Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu, zasądzony został w dniu 28 grudnia 1925 r.:

Wiktor Krzyżanowski, b. asystent magistratu z Świecia na 5 miesięcy więzienia za fałszowanie dokumentów i inne nadużycia.

Franciszka Szewcowa, z Łąskiegopłacu pow. Świecie, na 6 miesięcy więzienia za nabywanie i ukrywanie kradzionych rzeczy; współoskarżony Leon Grance został uwolniony.

Jan Romanowski, fryzjer z Strzelna, obecnie w areszcie śledczym, na 4 miesiące więzienia za kradzież waliski na dworcu kolejowym w Laskowicach.

Szekliński Antoni, z Świecia, za przemytnictwo na 500 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu.

Przez II-gą izbę karną sądu okręgowego w Grudziądzu, zasądzeni został w dniu 29 grudnia 1925 r.:

Franciszek Myśliński, kupiec z Grudziądza, na 5 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie i oszustwo na szkodę Spółdzielni Spożywczej „Zgoda" w Grudziądzu, dokonanych w czasie od sierpnia 1924 do marca 1925 r. w większych kwotach.

Franciszek Jędrzejewski, robotnik z Szembruka, na 4 miesiące więzienia za kradzież mąki na szkodę Franciszka Zwolińskiego z Szembruka; współoskarżony syn jego został uwolniony od winy i kary.

Franciszek Gałązka, b. poster. Pol. Państw. z Nowej Wsi, na 6 miesięcy więzienia, ponieważ w dniu 1 października 1924 r. spowodował z niedbalstwa śmierć Pawła Oddaja, puszkarza z Grudziądza, przez kulę rewolwerową.

Zygmunt Kempiński, b. funkcjonarjusz pocztowy w Bursztynowie, na 5 miesięcy więzienia, ponieważ sprzeniewierzył 100 zł. na szkodę Edwarda Fregina. W ten sposób, że p. Freginowi przesłaną była kwota przekazem 264, zł. a Kempiński sfałszował na 164,21 zł.

Do członków b. organiz. wojskowej Pomorza.

Sześć lat upływa od owej chwili, kiedy zlikwidowaliśmy „Organizację Wojskową Pomorza", aby stworzyć z jej resztek regularne oddziały wojskowe wzgl. wcielić pozostałych członków do regularnego wojska polskiego. Sześć lat, to niedługi okres czasu, a mimo to echa naszego istnienia prawie, że przebrzmiały. Czasem wspomni jeszcze ktoś o „Organizacji Wojskowej Pomorza", bądź to w czasopismach, lub też w wydaniach pamiątkowych, lecz naogół wyszła nasza działalność z pamięci społeczeństwa.

Dlatego postanowiłem zebrać odpowiedni materjał o naszej organizacji i wydać księgę pamiątkową pod tytułem: „Zasłużeni działacze pomorscy w latach 1918—1920", która rozdana bezpłatnie abonentom „Strażnicy Bałtyckiej" i rozsprzedana po bardzo niskiej cenie, będzie miłą pamiątką dla tych, którzy znajdowali się w naszych szeregach, a społeczeństwu dowodem patrjotyzmu synów ziemi pomorskiej.

Wobec tego zwracam się do wszystkich, a szczególnie do pp. Komendantów i Adjutantów okręgowych i powiatowych b. „Organizacji Wojskowej Pomorza" z prośbą o nadesłanie odpowiedniego materjału historycznego swych obwodów, celem umieszczenia w mającej być wydanej księdze pamiątkowej. Nie należy przedewszystkiem zapomnieć o zmarłych działaczach naszej organizacji.

Wszelkie korespondencje proszę adresować: Tad. Ziółkowski, Grudziądz ulica Ogrodowa 18. Odnośny materjał proszę nadesłać najpóźniej do 10 stycznia 1926. — Inne czasopisma uprasza się o przedruk.

Tadeusz Ziółkowski, b. adjutant b. Org. Wojskowej Pomorza.

Z Pomorza.

—** **OKONIN, pow. grudziądzki. (Gwiazdka Towarzystwa Powstańców i Wojaków).** Uroczystość Bożego Narodzenia uczczono tu bardzo dobrze, mianowicie: w sobotę, dnia 26-go grudnia ubiegłego roku, urządzono gwiazdkę dla dzieci przy choince. Już od samego południa zbierały się dzieci przed salką. O godzinie 5-tej przybył tutejszy ks. proboszcz i przemawiał do zebranych na sali objaśniając dzieciom w prześliczny sposób znaczenie choinki. Podczas tego przemówienia nie było najmniejszego szmeru, co dowodzi dobitnie jak interesujące musiało być przemówienie. Po przemówinlu księdza proboszcza i odśpiewaniu kolend zjawił się gwiazdor, rozdzielając dzieciom gwiazdkę, którą przygotowano dla 160 i kilku dzieci od lat 4 do 14, dzięki zabiegom i staraniom prezesa, p. Nowackiego, który nie szczędził trudów aby podarki były jaknajobfitsze. Po rozdaniu podarków gwiazdkowych i odśpiewaniu kilku kolend, przystąpiono do odegrania próby generalnej „Jasełek".

W dniu następnym odegrano „Jasełka". Towarzystwo nie szczędziło trudów i zabiegów, by sztuka udała się jaknajwspanialej i to się też jemu w zupełności udało.. Grano przy szczelnie zapełnionej sali, co niechaj będzie dla amatorów, którzy z ról swych wywiązali się bardzo dobrze, zachętą do dalszej pracy w tej dziedzinie. **Uczestnik.**

Z całej Polski.

—* **KATOWICE. (Samobójstwo policjanta z obawy przed odpowiedzialnością.** W Dąbiu pod Katowicami zastrzelił jeden z tamtejszych policjantów swoją narzeczoną Sieroniówną, a następnie strzelił do siebie. Powodem zbrodni była obawa przed postępowaniem dyscyplinarnem, które groziło denatowi z powodu niewykonania rozkazu służbowego, jaki otrzymał, ażeby we wigilję przeprowadził dochodzenia w sprawie kradzieży popełnionej w Dąbiu. Tymczasem wbrew rozkazowi w wieczór wigilijny bawił się u swojej narzeczonej.

(Odroczenie spisu ludności na Górnym Śląsku). Z powodu trudności technicznych, i niezorganizowania aparatu spisowego, woj. śląskie w porozumieniu z M-stwem Spraw Wewnętrznych, odroczyło spis ludności w górnośląskiej części woj. śląskiego, który miał się odbyć 31 grudnia br. Przygotowania do spisu zostały przerwane, a przyszły termin zostanie ogłoszony później.

—* **WARSZAWA. („Czarna ręka").** Niejaki Jankiel Silberzweig zawiadomił policję, że otrzymał od bandy podpisanej „Czarną ręka" list, który grozi mu śmiercią na wypadek, gdyby nie złożył 600 złotych, na które miał oczekiwać jakiś osobnik przy ulicy Miłej 6-go sierpnia. Policja wysłała wywiadowców, którzy aresztowali dwóch osobników podejrzanych o autorstwo listu.

—* **LWOW. (Dwa wyroki śmierci za antypaństwową działalność na Huculszczyźnie).** Sąd karny na mocy werdyku przysięgłych, wydał wyrok przeciwko 23-em podsądnym, oskarżonym o działalność antypaństwową na Huculszczyźnie. Dwu skazano na karę śmierci. 12-tu zaś na więzienie, od 12-tu do 1 i pół roku. Pozostałych uwolniono.

(Panika na dworcu kolejowym). Wielką panikę w poczekalni III klasy na dworcu głównym we Lwowie, spowodował upadek wskutek wichury, kilkunastu dachówek na szklany sufit nad poczekalnią. Wybitych zostało 36 szyb, które zasypały odłamkami poczekalnię. Tylko przypadkowi należy przypisać, że nie wydarzyły się obrażenia u przebywających w poczekalni podróżnych.

—** **LWÓW. (Smutne święta).** Święta we Lwowie przeszły bardzo smutnie. Jak bardzo dałą się mieszkańcom odczuć bieda, niech świadczy fakt, że popołudniu w dzień wigilji hurtownicy rybni, widząc masę niesprzedanego towaru, opuścili ceny ryb z 5.50 do 3 zł. a mimoto nie zdołali rozsprzedać towaru. W roku bieżącym pasterki odbyły się rano, ażeby w ten sposób uniknąć ekscesów, jakie wydarzyły się w ostatnich latach. Wszystkie lokale zabawowe, teatry oraz kinoteatry, w pierwsze święto świeciły pustkami.

DRUKARNIA POMORSKA, Tow. Akc.. GRUDZIĄDZ
Redaktor odpowiedzialny: **Jerzy Kruszewski.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich. Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Wojewódzka Komisja do badania pojazdów mechanicznych oraz egzaminowania kandydatów na kierowców będzie urzędowała w Województwie Oddział Drogowy w Toruniu ul. Słowackiego 15 w I. kwartale 1926 r.:

4 i 5 stycznia, 9 i 23 lutego, 9 i 23 marca.

Grudziądz, dnia 30 grudnia 1925 r. [5316

Prezydent miasta
wz. (—) Krobski.

OGŁOSZENIE.

Zdarzają się wypadki, że właściciele budynków, wzgl. ich zastępcy, zostawiają w piwnicach rury rewizyjne od kanalizacji pootwierane.

Zwracamy zatem uwagę, iż specjalnie przy nadchodzących ulewach jak i wzroście wody w Wiśle należy rury rewizyjne trzymać szczelnie zamknięte, ponieważ za wszelkie szkody, powstałe z tegoż tytułu, odpowiada jedynie właściciel danego budynku. [5325

Grudziądz, dnia 4 stycznia 1926 r.

Magistrat
Wydział V Budownictwa.

OGŁOSZENIE.

Z powodu zapełnienia wyrw nad Wisłą należy od dnia dzisiejszego wszelkie odpadki jak gruz, śmieci itp. wywozić tylko na teren, należący do spadkobierców Mehrlema, położony przy ul. Starościńskiej naprzeciw nieruchomości pana Schimka. Wjazd tamże od strony Placu 23-go Stycznia.

Składanie gruzu, śmieci itp. na innych miejscach jak wyżej podano, jest surowo wzbronione. [5324

Grudziądz, dnia 4 stycznia 1926 r.

Miejski Urząd Policyjny.

LICYTACJA SĄDOWA.

W czwartek, dnia 7 stycznia br., o godz. 1. sprzedam w drodze I cytacji sądowej **w Zielnowie, powiat Grudziądz,** na majątku p. **F. Sch.** [5523

6 prosiąt i 30 ctr. pszenicy.

Licytacja odbędzie się napewno.

Bostkowski, kom. sąd.

We wtorek 12 bm. na sali p. Zielińskiego przy ulicy Długiej odbędzie się 5322

Nadzwycz. Walne Zgromadzenie
Spółdzielni »Zgoda« w Grudziądzu
Sp. z o. o.

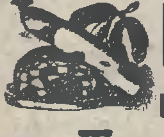
Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Zatwierdzenie uchwały N. W. Z. z dnia 9-go grudnia 1925 r. co do rozwiązania spółdzielni i dobrowolnej likwidacji,
3. Wolne wnioski,
4. Zakończenie.

Prezes Rady Nadzorczej
(—) Witold Żyskowski.

Hotel Dworcowy

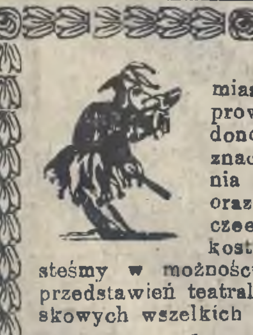
W poniedziałek, dnia 4-go stycznia 1926 roku



Kiszki z kapustą
polędwica, flaki, nogi wieprzowe
Wyszynk piwa BOK 5261

Naraty

ubrania, płaszcze, suknie, swetry i bieliznę
nabyć można w firmie [5265
S. ROTSZULD, Grudziądz
ulica Stara Rynkowa nr. 2.



Szan. Publiczności miasta Grudziądza oraz prowincji uprzejmie donosimy, że z powodu znacznego powiększenia naszych zapasów oraz sprowadzenia znaczącej ilości nowych kostjumów i peruk, jesteśmy w możności dostarczania dla przedstawień teatralnych i zabaw maskowych wszelkich

kostjumów teatralnych i masek
w wielkim wyborze [5255
Wypożyczalnia Kostjumów Teatralnych
T. Jabłoński i S-ka dawn. Conrad Schilling
Grudziądz, 3-go Maja 7

Magistrat m. Gniezna poszukuje od zaraz

technika do prac na i podziemnych.

Warunki: ukończone średnie wykształcenie techniczne oraz kilkoletnia praktyka.

Zgłoszenia z podaniem warunków uposażenia należy przesłać do Miejskiego Urzędu Technicznego w Gnieźnie, ul. Chrobrego 40

Gniezno, dnia 31 grudnia 1925 r. [5318
Magistrat VIII.
(—) Inż. Hensel.

WRÓCIŁEM
Dr. med. Karl Loechel
specjalista w chorobach naskórnych, moczu i pęcherza. [5317
Gdańsk, Langenmarkt 37/38, I

Państwowe Nadleśnictwo Jamy

W czwartek, dnia 7. I. 1926 r., o godz. 10-tej przed poł., odbędzie się w lokalu p. **Pellowskiego w Wydrżnie** licytacja na **drzewo opałowe i użytkowe.**

5315] **Państw. Nadleśniczy.**

KUPUJCIE
skarpetki i pończochy
tylko w fabryce pończoch
L. STETKIEWICZ
Groblowa, Pl. Kąpielowy
Wełniane, jedwabne, mako, florowe pończochy i skarpetki
Gwarancja za trwałość!

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1.	**Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej (przesyłka polecona 60 gr.)	**1,75 zł.**
2.	**Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego (przesyłka polecona 60 gr.)	**1,75 „**
3.	**Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali (przesyłka polecona 60 gr.)	**1,50 „**
4.	**Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla (przesyłka polecona 35 gr.)	**0,50 „**
5.	**Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi (przesyłka polecona 38 gr.)	**0,75 „**
6.	**Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych (przesyłka polecona 45 gr.)	**1,50 „**
7.	**Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej (przesyłka polecona 45 gr.)	**5,00 „**
8.	**Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji (przesyłka polecona 38 gr.)	**1,00 „**

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Kino Apollo

W środę: Specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dzieci. [5331

Od dzisiaj poniedziałku III szlagier wytw. First National Pictures p. t.:

»PIEKIELNA NOC«
(Tylko raz)

Sensacja, jakiej dotąd niewidziano. — W roli gł. **Norma Talmadge**

Nadprogram: Arcyzabawna farsa 2 aktowa pod tytułem: **„Stach ma wielkie oczy".** — Dzisiaj: Czarodziejskie Cienie Paryskie.

Każdy Gość otrzyma przy kasie specjalne okulary.

Zęby
sztuczne **Jacobson,** aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23 II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych

Skóry

różne podeszwowe specjalne na brandzle faledry do pasów zapędowych techniczne i troki meblowe i samochodowe pantoflarskie	chremy i gemsy (czarne i kolor.) zamszowe lakowe siodlarskie galanteryjne i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych

wszelkie **Skóry** surowe

bydlęce, cielęce, końskie, skopowe, kozie, sarnie,	zajęcze, króliczne, tchórze, wydry, kunie, lisie

i włosie końskie.

Skóry
BRACI PFEIFFER

HURTOWNIA SKÓR
EDWIN BALCEROWICZ i S-ka
Grudziądz **Mickiewicza 35**

Grafologini-fizjognomistka

Na życzenie osób zainteresowanych zamieszkałam w Grudziądzu prywatnie ul. Mickiewicza 9 **Z pisma określam charakter człowieka,** wady, zalety, uzdolnienia wskazówek życiowych **jak zdobyć powodzenie.** — Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. 5442 **Przyjmuję w godzinach od 4—6-ej wiecz. i co poniedziałki i piątki od 11 do 8 wieczorem.** **SARMENT** Mickiewicza 9, II.



Sprzedaże

Na sprzedaż biurko dębowe z fotel. i leżanka Kwiatowa 28. [5519

Do sprzedania **maszyny rzeźnickie** Opalka, Małe Tarpno. [5526

Mieszkania

Poszu . mieszkania 2—3 pokoje z kuchnią na końcu Chełmińskiej Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 5510pm.

Zamienię [5319
mieszkanie
3 pokojowe w Bydgoszczy na podobne w Grudziądzu. Łask. oferty do **„PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Zmiana"**

Pokój umebl.
z jednem lub 2 łóżkami ewtl. z utrzymaniem natychm. do wynajęcia Lipowa 13a, II. [5407

Pokój umeblowany
z pełnem utrzymaniem natychmiast lub później do wynajęcia Kościuszki nr. 2, II piętro.

Pokoju umeblowan.
poszukuje panienka natychmiast. Wiad.: Toruńska 6, skład papieru.

Ładnie umeblow. pokój do wynajęcia 5326 Słowackiego 4, I prawo

Pokój umeblow. natychm. do wynajęcia Lipowa nr. 39, II ptro.

Pokój umeblow. natychm. do wynajęcia Trynkowa 14, I. [5520

Gnst. umeblow. pokój z dobrem utrzym. wynajmę małżeństwu lub 1—2 panom za przyst. cenę Słowackiego nr. 4, I piętro prawo [5240

Dobrą i tanią PENSJĘ
oraz nadzór prac szkolnych znajdą uczniowie szkolni przy **ul. Słowackiego nr. 4,** I piętro prawo. 5276

Posady

Ceglarz
z dobremi świadectw. poszukuje posady. Zgłosz. do Gł. P. pod nr. 5295

Ogrodnik
starszy kawaler, z kilkoletnią praktyką poszukuje dobre świad. poszuku e stałej posady od 1. II lub 15. II. 26. Zgł. do Gł. P. pod nr. 5452pm.

Kowal
dominialny, żonaty, z własnymi porządkami, znajdzie od 1 kwietnia 1926 r. posadę w **Król. Dąbrówce** p. Niewald **H. Temme.**

MISTRZ
pługów parowych
(ślusarz), obeznany z reperacją wszelkich maszyn rolniczych, poszukuje od 1 kwietnia 26 r. stosownej **POSADY** 5321
Kowalkowski
GRUTA p. Melno

Przyjmuje się do biura buchalteryjno - rewizyjnego absolwenta (kę) szkoły handlowej w zdającego polski i niemiecki językiem

na wolontarjusza

pozwolenie ucznia i lepszem wykształc. Zgłosz. upraszam się z załączeniem curiculum vitae tudzież odpisów świadectw do Głosu Pom. 5305

Poszuk. CHŁOPCA
od zaraz [5518
Łojewski, Toruńska 9.

Poszukuję od zaraz samodzielnej POSADY jako

gospodyni
u samotn. pana lub wdowca. Jestem we wszelkich gałęziach gospodarstwa domowego tak samo i wiejskiego obeznana. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 5517pm

Freblanka wyjedzie na wieś lub do miasteczka. Wzorowe kwalifikacje i świadectwa. Kościuszki 5, III

SIEROTA
symp., uczciwa, zam. w pracy, z lepszych rodz. poszukuje posady jako **BIURALISTKA** lub jakiegobądź zajęcia w biurze lub większym interesie Litości. wych pp. szefów gorąco prosi o nadesłanie ofer do Gł. Pom 5488pm.

Dzielna, porządna, pracowita, nawskróś uczciwa **DZIEWCZYNA** która dokł. zna się na prowadzeniu gosp. domowego poszuk. miejsca do wszystkiego natychm. lub od 1/2 Zgł. uprasza: **MELERSKA,** Grudziądz, Kościuszki 41, III

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie, listowo, **Instytut Stenograficzny, Warszawa,** ul. Mokotowska 39.

Znaleziono

Piesek przybłąkał się, do odebrania przed panu doia-mi. Do odebrania w przeciągu tygodnia za zwrot. koszt. Radzyńska 18a III

Znalazła się brązowo-biała WYZLICA Odebrać za zwot. koszt. **Hotel Dworcowy.**

Różne

Nabożeństwo prawosławne odbędzie się 5-go bm. o godz. 6 wiecz. i 6-go o godz. 10 zrana w kaplicy garn. (koszary Jagiełły)

Ostrzegam
przed wynajęciem **mieszkania** od p. **Jabłońskich** Forteczna 6 bez wiedzy mojej [5530
OLSZEWSKA
właścicielka domu.

Skład 5313
prozny, tylko przy głównej ulicy i w najlepszem położeniu, poszukuję natychm. lub później, płacę czynsz za dłuższy czas z góry **Wegner** **Chełmno, ul. Grudziądzka 31.**

Sklep duży i dwa biurowe **pokoje** w centrum miasta do wynajęcia natychmiast od gospodarza. Zgłoszenia: **Miszkowski,** Plac 23 Stycznia 11, II ptr.

SKŁAD
poszukuję natychm. lub później z pomieszkaniem lub bez przy ruchliwej ul. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 5524pm.

Kto? udzieli pomocy biednej lecz uczciwej dziewczynie, która by mogła godzinę dziennie pisać na maszynie celem wydoskonalenia się biegłego pisania ewentualnie za zapłatą lub bezpłatn. przezwyciężam. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 5487pm.

LEKCJE
tańców
Kurs tańców rozpocznie się znowu z początkiem stycznia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję codziennie 5271
Frieda Sinell
Forteczna 20a
(dom ogrodowy)

Ogłaszajcie
w Głosie
Pomorskim